

DZIS
w numerze

★ W dżungli najłatwiej ukryć się złodziejowi ★ Narodziny życiorysu pary z roku 2059 ★ Równieśnicy Polski Ludowej - Krysia Jeziorek i Mirka Bąk ★ 20 tys. dolarów - w błoto ★ Co dzień niesie w Łodzi

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena
50 gr
Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XV

Łódź, wtorek, 7 lipca 1959 roku

Nr 159 (3923)

Spotkanie M. Tatarkówny- Majkowskiej z łódzkimi działaczami PCK

Z okazji 15-lecia istnienia w Polsce Ludowej - Polskiego Czerwonego Krzyża, w dniu wczorajszym odbyło się w Komitecie Łódzkim spotkanie i sekretarza KL PZPR - M. Tatarkówny - Majkowskiej i przewodniczącego Prezydium RN m. Łodzi - E. Kazmierczaka, z przedstawicielami Zarządu Miejskiego Oddziału PCK w osobach: pułkownika R. Dudy, mgr J. Kujdowicza, W. Gołabę i dr M. Mokrzyckiego oraz kierownika Wydziału Zdrowia Prez. RN m. Łodzi - dr Z. Czerwinko i dr J. Indulskiego.

Przedstawiciele PCK poinformowali i sekretarza KL o stanie organizacyjnym i bieżącej działalności PCK na terenie Łodzi oraz dalszych perspektywach pracy. M. Tatarkówna-Majkowska szczególnie interesowała się zagadnieniem organizacji kwirowadwa i zakresie społecznych potrzeb w tej dziedzinie leczenia oraz zasięgiem organizacyjnym społecznej służby TOPL.

Jak wynika z wyjaśnień przedstawieli PCK łódzki oddział PCK, tak zresztą jak i wszystkie placówki w kraju, w pracy swej nie był dotychczas związany bezpośrednio ze szkoleniem społecznej służby TOPL. Mimo zajmowania przez Łódź zaszczytnego II miejsca w kraju pod względem organizacji kwirowadwa zachodzi konieczność uwiecznienia dotychczasowej ilości kwirowadwów w Łodzi dla zaspokojenia codziennych potrzeb w tym zakresie.

Na zakończenie spotkania, którego treść społeczna znajduje swój wyraz w działalności Miejskiego Oddziału PCK - w imieniu Zarządu Głównego PCK wręczono M. Tatarkównie-Majkowskiej odznakę 15-lecia PCK.

Konferencja na rzecz odprężenia i bezpieczeństwa w Europie zakończyła obrady w Warszawie

WARSZAWA (PAP). - Obrady konferencji na rzecz odprężenia i bezpieczeństwa w Europie toczyły się 5 bm. do późnych godzin nocnych. 6 bm. nad ranem konferencja zakończyła swe dwudniowe prace. Uchwalono apel do europejskiej opinii publicznej. Po północy uchwalono oświadczenie do konferencji w Genewie w sprawie zaprzestania prób z bronią termojądrową oraz

sei punkty, co do których uzyskano już porozumienie w Genewie i zwraca się z gorącym apelem o zawarcie ostatecznego porozumienia w sprawie zaprzestania prób z bronią jądrową. We wspólnej deklaracji delegacji obu państw niemieckich stwierdzili m. in.: Zasada rokowań musi być traktowana jako podstawowa dla rozwiązania wszystkich spraw spor

wywać, nie produkować i nie wypróbowywać żadnej broni atomowej.

Popieramy utworzenie ogólnoniemieckiej komisji do przygotowania traktatu pokojowego i zjednoczenia Niemiec na zasadzie równych praw obu państw niemieckich. Uczestnicy konferencji postanowili przekazać konferencji ministrów spraw zagranicznych tekst uchwalonego apelu do europejskiej opinii publicznej wraz z listem podpisanym



Na zdjęciu (na pierwszym planie od lewej): Albert Chatelet i Jacques Madaule (Francja), prof. Parashirescu-Balaceanu (Rumunia) i prof. dr A. P. Steinger (NRD) na sali obrad. CAF fot. Dąbrowiecki

przyjęto do wiadomości wspólna deklaracja delegacji obu państw niemieckich. Ponadto uczestnicy konferencji wystosowali depeszę na ręce premiera rządu greckiego oraz przewodniczącego trybunału wojskowego w Atenach w sprawie procesu bohatera ruchu oporu w Grecji - Manolis Glezosa.

W oświadczeniu podkreśla się w szczególności: konferencja w Warszawie przyjęła do wiadomo

ści między obu państwami niemieckimi. Jeżeli organizacje polityczne i społeczne w obu częściach Niemiec wkroczą na drogę porozumienia, służy to temu celowi. Zobowiązanie obu rządów niemieckich, iż zrezygnują z wszelkich form stosowania siły lub groźby użycia siły, byłoby ważnym krokiem na tej drodze. Żądamy wspólnie, ażeby na ziemi niemieckiej nie przecho-

dzono przez wszystkich kolejnych przewodniczących i członków Międzynarodowego Komitetu Inicjatywy. Postawiono także zwrócić się do członków Komitetu Inicjatywy o zastanowienie się nad sposobami utrzymania stałego kontaktu między uczestnikami konferencji europejskiej dla kontynuowania rozpoczętych w Warszawie prac na rzecz odprężenia i bezpieczeństwa w Europie.

APEL do europejskiej opinii publicznej

Zwracamy się z apelem do obywateli wszystkich krajów europejskich. Kim jesteśmy? Stanowimy grupę 121 osób, należących do 22 narodów europejskich, o najróżniejszych przekonaniach politycznych, religijnych i filozoficznych, którzy zebraliśmy w Warszawie z inicjatywy osobistości wielu krajów Europy (ze Wschodu i Zachodu), dokonaliśmy konfrontacji naszych poglądów na problemy związane z odprężeniem i bezpieczeństwem w Europie, ma-

jącej kapitalne znaczenie dla pokój, tzn. dla dalszego istnienia ludzkości. Nasza konferencja doszła do przekonania, że z uwagi na obecną sytuację w Niemczech, groźba konfliktu atomowego jest najpoważniejsza właśnie w Europie.

Jednomyślnie wnioski komisji uczonych, która zebrała się w Genewie; przestroga ze strony profesorów niemieckich, łącznie z tymi, którzy podpisali apel w Getyndze; oświadczenia prof. Joliot - Curie i dr Paulinga; oświadczenia licznych fizyków radzieckich, uczonych wszystkich krajów, a wśród nich wielu laureatów Nagrody Nobla; obserwacje biologów i lekarzy na temat konsekwencji promieniowania radioaktywnego; stwierdzenia fizyków oświadczenia o wzroście radioaktywności atmosfery; apel dr Schweitzera - wszystko to stanowi przestroga dla was, mężczyźni i kobiety całej Europy. Wasze dzieci i wy stoicie już teraz w obliczu niebezpieczeństwa bardziej strasznego niż śmierć. To nie jest niebezpieczeństwo, które grozić wam będzie jutro, jest ono realne już dzisiaj.

W chwili, gdy niektóre rządy myślały o zapewnieniu sobie własnych broni jądrowych, o zwiększeniu liczby wybuchów doświadczalnych, my, przeciwnie, stwierdzamy, że jest rzeczą niezbędną bezwzględne uwolnienie nas od groźby zagłady i od tego wszystkiego, co mogłoby tę groźbę w przyszłości sprokować.

Oto dlaczego od konferencji obradującej od kilku miesięcy w Genewie w sprawie zaprzestania doświadczeń nuklearnych oczekujemy decyzji natychmiastowego zaprzestania prób z bronią atomową.

Groźba atomowa, która ciąży

nad Europą, jest tym większa, że problem niemiecki nie jest rozwiązany. Podstawowym zadaniem konferencji ministrów spraw zagranicznych w Genewie powinno być przygotowanie wspólnych porozumień w tej sprawie. Trzeba, aby następnie odbyła się konferencja na szczycie. Bezwarunkowo, jeśli w grę wchodzi życie wszystkich ludzi, niemożliwe jest, aby jakiegokolwiek względy mogły zahamować lub przeszkodzić spotkaniu tych, którzy są odpowiedzialni za

(Dalszy ciąg na str. 2)

Dziennikarze z całej Polski zapoznają się z 15-letnim dorobkiem łódzkiego budownictwa

Był to bodajże pierwszy tego rodzaju „najazd” dziennikarzy z całej Polski na Łódź. Nie pamiętamy bowiem, aby nasze miasto było kiedykolwiek atrakcją dla wycieczek prasowych.

Wczoraj w sali Pracowni Urbanistycznej Wydziału Architektury i Nadzoru Budownictwa Prezydium RN m. Łodzi odbyło się spotkanie dziennikarzy z różnych pism, z przewodniczącym Prezydium RN m. Łodzi, mgr inż. Jerzym Lorenssem, z głównym architektem m. Łodzi, mgr inż. Henrykiem Gromskim, z dyrektorem Łódzkiego Zarządu Budownictwa mgr inż. Kazimierzem Daukszą, kierownikiem Miejskiej Pracowni Urbanistycznej mgr inż. arch. Cyprianem Jaworskim dyrektorem DBOR Antonim Pruszyńskim, dyrektorem Mia

Z pobytu cesarza Abisynii w ZSRR



Na zdjęciu: cesarz Abisynii Haile Selassie złożył wizytę premierowi ZSRR N. S. Chruszczowowi. Fot. - CAF

Wystrzelenie radzieckiej rakiety geofizycznej

MOSKWA (PAP). - Agencja TASS opublikowała w poniedziałek komunikat, stwierdzający, że 2 lipca 1959 r. o godz. 6.40 według czasu moskiewskiego dokonano - zgodnie z planem prac naukowych nad badaniem górnych warstw atmosfery - kolejnego wystrzelenia jednostopniowej geofizycznej rakiety balistycznej średniego zasięgu. Rakietą była wyposażona w aparaturę dla badania pozafioletkowej części widma słonecznego, struktury jonosfery, kierunku i szybkości prądów powietrznych na różnych wysokościach, strumieni mikrometeorów, jak również aparaturę dla określania gęstości, ciśnienia, temperatury i składu atmosfery na różnych wysokościach.

W celu zbadania fizjologicznych funkcji zwierząt przy wznoszeniu się na dużą wysokość w rakiecie umieszczono dwa psy - „Otwążnaja” i „Snieżynka” oraz królika. Pies „Otwążnaja” odbył lot w rakiecie po raz trzeci. Ogólna waga aparatury naukowej i zwierząt wynosiła ponad 2 tys. kilogramów.

Wystrzelenie odbyło się normalnie. Specjalny system ratowniczy zapewniał ładowanie głowicy z aparaturą naukową i ze zwierzętami. Według przewidywań z danych, program badań został wykonany i uzyskano cenne materiały dotyczące badanych dziedzin. Po raz pierwszy otrzymano dane o składzie lekkich gazów w atmosferze.

Zwierzęta po wylądowaniu czują się dobrze. Wielokrotnie wziętych samych zwierząt umożliwiły uzyskanie danych na temat zdolności przystosowywania się zwierząt do lotów w rakietach. Otrzymano nowe dane o zachowaniu się zwierząt w warunkach nieważkości. Uzyskane materiały są badane i opracowywane.

W obronie Manolisa Glezosa

PRAGA (PAP). - Sekretariat Światowej Federacji Związków Zawodowych wystosował do premiera Grecji Karamanisa depeszę, w której czytamy:

„W imieniu 95 milionów ludzi pracy, zrzeszonych w SFZZ wyrażamy głębokie oburzenie i zdecydowany protest przeciwko postawieniu przed sądem wojskowym patriotę Manolis Glezosa, na podstawie fałszywego oskarżenia. Światowa Federacja Związków Zawodowych łącznie się z wielkim ruchem protestu demokratów całego świata zdecydowanie domaga się uniewinnienia i uwolnienia tego bohatera narodowego i antyfaszysty.

WARSZAWA (PAP). - W warszawskich zakładach pracy odbyły się 6 bm. masówki, w czasie których załogi wyraziły swe oburzenie z powodu mającego się rozpocząć przed sądem wojskowym w Atenach procesu przeciwko grekiemu bohaterowi - Manolisowi Glezosowi.

LONDYN (PAP). - Z ramienia Międzynarodowego Komitetu Obrony Manolis Glezosa wystąpi w procesie patriotę greckiego brytyjski radca dworu, Harvey Moore. Moore, liberalny polityk i dawny sekretarz Międzynarodowego Związku Prawników (International Lawyers Association), odleci we wtorek z Londynu do Aten.

BUDAPESZT (PAP). - Sekretariat Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników - Demokratów, które ma swą siedzibę w Budapeszcie, domagał się na swym posiedzeniu niezłocznego uwolnienia Manolis Glezosa.

Prez. Sukarno stanie na czele rządu Indonezji

DELHI (PAP). - Prezydent Indonezji przyjął w poniedziałek rezygnację rządu premiera Djuandy i oświadczył, że „możliwie jak najszybciej” sformuje nowy gabinet, któremu będzie sam przewodniczył. Rezygnacja rządu Djuandy nastąpiła w związku z ogłoszeniem w niedzielę dekretu przywracającego rewolucyjną konstytucję z 1945 roku i rządu typu prezydenckiego. Obowiązująca dotychczas tymczasowa konstytucja została zniesiona tym dekretem.

W krótkim przemówieniu wygłoszonym do członków ustępującego rządu prezydent Sukarno oświadczył, że w formowaniu nowego gabinetu będzie się konsultował z „różnymi kołami”. Podkreślił on jednak, że nie będzie uwzględniał opinii partii politycznych. Sukarno wyraził nadzieję, że nowy rząd typu prezydenckiego zostanie utworzony już wkrótce. Tymczasem gabinet premiera Djuandy będzie kontynuował swą działalność.

W celu zbadania fizjologicznych funkcji zwierząt przy wznoszeniu się na dużą wysokość w rakiecie umieszczono dwa psy - „Otwążnaja” i „Snieżynka” oraz królika. Pies „Otwążnaja” odbył lot w rakiecie po raz trzeci. Ogólna waga aparatury naukowej i zwierząt wynosiła ponad 2 tys. kilogramów.

W tych dniach minister zdrowia - prof. dr Rajmund Barański powołał do życia główną komisję weryfikacyjną, w skład której wchodzić znani lekarze, farmaceuci i przedstawiciele średniego personelu medycznego, reprezentujący związek zawodowy pracowników służby zdrowia, akademie medyczne, towarzystwa naukowe, wydziały zdrowia itp.

Przewodniczącym komisji główny został dr Jan Rutkiewicz - dyr. Państwowego Szpitala Klinicznego w Warszawie. Główna komisja weryfikacyjna przystąpiła z kolei do weryfikacji członków poszczególnych komisji wojewódzkich, które prowadzą działalność w terenie. Rozpatrywać one będą skrupulatnie wszystkie dokumenty każdego pracownika lecznictwa, uprawniające go do wykonywania danego zawodu. W wypadku stwierdzenia nadużywania uprawnień zawodowych, podwyższania się pod miano pracownika lecznictwa sprawy kierowane będą do prokuratora.

W oparciu o przeprowadzoną weryfikację sporządzony zostanie szczegółowy, urzędowy spis wszystkich pracowników lecznictwa w Polsce, uprawniających do wykonywania danego zawodu. Spis ten będzie stale uzupełniany. Ostatni dokument tego rodzaju był u nas opracowany przed 20 laty.

Rozpoczęła się weryfikacja pracowników lecznictwa

Rozpoczęła się już weryfikacja uprawnień zawodowych pracowników lecznictwa, która obejmie ponad 170 tys. osób. W tych dniach minister zdrowia - prof. dr Rajmund Barański powołał do życia główną komisję weryfikacyjną, w skład której wchodzić znani lekarze, farmaceuci i przedstawiciele średniego personelu medycznego, reprezentujący związek zawodowy pracowników służby zdrowia, akademie medyczne, towarzystwa naukowe, wydziały zdrowia itp.

Przewodniczącym komisji główny został dr Jan Rutkiewicz - dyr. Państwowego Szpitala Klinicznego w Warszawie. Główna komisja weryfikacyjna przystąpiła z kolei do weryfikacji członków poszczególnych komisji wojewódzkich, które prowadzą działalność w terenie. Rozpatrywać one będą skrupulatnie wszystkie dokumenty każdego pracownika lecznictwa, uprawniające go do wykonywania danego zawodu. W wypadku stwierdzenia nadużywania uprawnień zawodowych, podwyższania się pod miano pracownika lecznictwa sprawy kierowane będą do prokuratora.

W oparciu o przeprowadzoną weryfikację sporządzony zostanie szczegółowy, urzędowy spis wszystkich pracowników lecznictwa w Polsce, uprawniających do wykonywania danego zawodu. Spis ten będzie stale uzupełniany. Ostatni dokument tego rodzaju był u nas opracowany przed 20 laty.

Powódź w Indiach

DELHI. - Od przeszło 40 dni Indie są widownią groźnej powodzi spowodowanej gwałtownymi, ulewami deszczami. Szczególnie ucierpiały okolice Jammu, gdzie wystąpiły z brzegów wszystkie do pływów Jhelum znosząc liczne mosty. Jak oświadczył premier Kaszmiru, Bhakshi Gulamohammed, setki wsi odcięte są we zbranych wodami od świata. Trzy czwarte pól ryżowych w nawiedzonych powodzią obszarach uległo zniszczeniu.

Powódź nie oszczędziła również zachodniego Pakistanu. Jednostki armii pakistańskiej starają się ratować mieszkańców (50 tys. osób) miasta Jelama, któremu grozi całkowite zatopienie.



BUDAPESZT. - Ministerstwo Spraw Zagranicznych Węgierskiej Republiki Ludowej przekazało w poniedziałek notę poselstwa USA w Budapeszcie, w której stwierdza, że w ostatnim okresie pracownicy poselstwa wznowili również w Budapeszcie, jak i w innych prowincjach, działalność nie dającą się pogodzić z przyjętymi normami dyplomatycznymi. Działalność ta ma nie tylko na celu zbieranie wiadomości szpiegowskich, lecz jest również skierowana przeciwko ustrojowi państwowemu WRL.

W tych warunkach rząd WRL w imię obrony ustroju państwowego WRL i interesów narodu węgierskiego zmuszony jest wprowadzić częściowe ograniczenia swobody ruchu personelu poselstwa na terytorium Węgier.

NEW YORK. - 3 lipca zmarła w Nowym Jorku pianistka polska o światowej sławie, Marylia Jonas. Marylia Jonas urodziła się w Warszawie w 1911 r. W r. 1920 jako 9-letnie dziecko występowała już w Filharmonii Warszawskiej. Mając lat 15 Jonasówna, która była uczennicą Paderewskiego, odniosła duży sukces, występując w Niemczech. W roku 1932 zdobyła pierwsze miejsce na Międzynarodowym Konkursie Chopinowskim, a w rok później na Konkursie Beethovenowskim.

Podczas drugiej wojny światowej Jonasówna była uwieczniona w hitlerowskim obozie koncentracyjnym. Po ucieczce z obozu udało jej się wyjechać do Brazylji. Tu załamana fizycznie i psychicznie pobytem w obozie, pianistka nie kontynuowała swej kariery muzycznej. Losem jej zainteresował się światowy sławny pianista, Artur Schnabel. Po wielu próbach udało się wreszcie namówić ją do wznowienia publicznych występów.

APEL do europejskiej opinii publicznej

(Dokończenie ze str. 1)

przyszłość ludzkości. Sądymy, że ich spotkanie powinno przede wszystkim stworzyć klimat i warunki niezbędne dla stopniowego rozwiązania problemu niemieckiego. Jest to najdonioślejszy i groźący wybuchem problem Europy. Jeśli w różnych krajach jedni akceptują, a nawet zachęcają do uzbrojenia atomowego Niemieckiej Republiki Federalnej, to wielu innych widzi w tym słuszną niebezpieczeństwo militarystów, którzy żądają im już tak straszliwie cierpienia.

Jak rozwiązać ten problem? Droga do tego wiedzie etapami i pierwszym na niej krokiem jest uznanie faktów. Faktom zasadniczym jest istnienie dwóch państw niemieckich. Jest więc rzeczą pilną zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami, gdyż brak takiego traktatu w 14 lat po zakończeniu wojny ustawicznie pogarsza sytuację i ośmiela do pewnych rewizyjnych roszczeń terytorialnych.

Zadaniem Niemców jest uczynić wszystko dla rozwiąza-

nia sprawy ich ponownego zjednoczenia drogą konsultacji i tworzenia organów, które uznają za odpowiedzialne.

Zadaniem konferencji na szczycie jest stworzenie pierwszej strefy wojskowego disengagementu w Europie środkowej. Wiele rządów, partii i osobistości politycznych przedstawiło swe propozycje na ten temat. Propozycje te mają wspólne punkty. Trzeba więc doprowadzić do porozumienia. Jak można nie pójść po tej drodze, skoro stosowane dotychczas środki prowadziły do impasów i do stale pogorszenia się sytuacji.

Trzeba także, aby konferencja na szczycie wzięła pod uwagę jeszcze jeden fakt. Jesteśmy przekonani, że w miarę jak zwiększa się liczba państw dysponujących bronią nuklearną, niebezpiecznie wzrasta ryzyko wywołania konfliktu atomowego. Dlatego też popieramy rozwijający się na Bałkanach i w Skandynawii ruch opinii publicznej, który domaga się, aby te rejon pozostały tak jak w przeszłości wolne od broni atomowej.

Wszystkie te środki doprowadziłyby do odrodzenia zaufania i stanowiłyby pierwsze kroki do powszechnego rozbrojenia, do prawdziwego pokoju, bez którego nie sposób nam już żyć.

Wydaje nam się także oczywiste, że rozwój stosunków ekonomicznych, kulturalnych i współpracy naukowej między krajami europejskimi — Wschodu i Zachodu jest drogą do prawdziwej przyszłości narodów Europy.

Nie ma innych celów, które należałoby zaproponować narodom. Nie ma innej drogi prowadzącej do pokoju, niż to znaczy do życia.

Narody Europy mają swój los w swych własnych rękach i będą umiały znaleźć właściwe formy dla wyrażenia swej woli.

Warszawa, 5 lipca 1959 r.

Tajemnicza bawełniasta substancja w ludzkim ciele

Wszystkie agencje zachodnie (AFP, Reuter, UPI) donoszą o tajemniczym wypadku, nie mającym precedensu w literaturze lekarskiej, który przedstawiono obecnie na kongresie chirurgicznym, odbywającym się w pobliżu Okajamy w zachodniej Japonii. Wypadek ten przedstawili dr Seiji Akagi z wydziału lekarskiego uniwersytetu w Okajamie i dr Yasuo Tajiri, dyrektor szpitala w miejscowości Mimasaka.

W maju 1957 roku do szpitala tego zgłosiła się chora, u której stwierdzono istnienie guza. Chirurg znalazł w czasie operacji w treści tego guza białą bawełniastą substancję. Po operacji chora doświadczyła gorączki. Całe jej ciało pokryło się guzami. Przy każdorazowym nacisku znajdowano taką samą bawełniastą substancję. Rany po wyczeszczeniu na nowo pokrywały się tą substancją.

Botanicy i eksperci oświadczyli, że chodzi tu o prawdziwą bawełnę. Histologiczne badanie tkanek pobranych z guzów wykazało obecność komórek wchodzących normalnie w skład otoczek nasion bawełny.

Ekspert z uniwersytetu w Okajamie przedstawił na zjeździe chirurgów bawełnicę, która wyrasta w ciele człowieka. Nie są one w stanie wyjaśnić obecności komórek bawełny w ciele pacjenta, ani całego mechanizmu tego niezrozumiałego zjawiska.

Kraju

STARY MIECZ PIASTOWSKI ZNALEZIONO W POZNAŃNIU

W czasie robót budowlanych przy wykopach fundamentów prowadzonych w Poznaniu przy ul. Wenejańskiej jedna z koparek mechanicznych wyrzuciła na wysypiska ziemi kilka przedmiotów. Zainteresował się nimi uczeń Szkoły Podstawowej W. Antczak, wydobywając ze zwalów gliny stary miecz.

Miecz poddano badaniom w Muzeum Narodowym w Poznaniu i stwierdzono, że pochodzi z okresu piastowskiego. Miecz przekazał na zbiorowisko Muzeum Narodowego w Poznaniu Muzeum Wojska Polskiego.

ILE MAMY MIAST?

W 1947 r. posiadaliśmy 703 miasta. Dziś — 740. Liczba miast „100-tysięczników” wzrosła z 11 do 20. Są to: Bydgoszcz, Białystok, Bytom, Chorzów, Częstochowa, Gdańsk, Gdynia, Gliwice, Katowice, Kraków, Lublin, Łódź, Poznań, Radom, Sosnowiec, Szczecin, Wałbrzych, Warszawa, Wrocław, Zabrze.

DLUGA SERIA STATKÓW

Na pochylni płaskiej Stoczni Gdańskiej trwają prace przy budowie pierwszego statku do przewozu drewna o nośności 5.900 ton, przeznaczanego dla Związku Radzieckiego.

Statek ten, zwany popularnie „drewnowiec” i „początkowiec” w historii Stoczni Gdańskiej, która liczyć będzie 61 jednostek do przewozu drewna w warunkach arktycznych.

Dotychczas na pochylni płaskiej budowano statki o maksymalnej nośności 3.200 DWT.

DZIECI POLONI ZAGRANICZNEJ PRZYJEZDZAJĄ NA WAKACJE

6 bm. przybyła do Polski na kolonie pierwsza, 49-osobowa grupa dzieci Polonii Zagranicznej z Niemieckiej Republiki Federalnej. Spędza ona wakacje w pięknym Toruniu.

W połowie bież. miesiąca przyjeżdża do kraju na kolonie i obóz ok. 800 dzieci polskich z Anglii, Austrii, Belgii, Francji, NRF, Szwecji i Węgier. Po raz pierwszy w tym roku na koloniach przebywać będzie także trójka dzieci polskich ze Stanów Zjednoczonych.

Wspólnie z dziećmi Polonii Zagranicznej przebywać będzie na wakacjach nasza młodzież szkolna.

KARYGODNA NIUWAGA PRZYCZYNA ŚMIERCI

Podróżni, znajdujący się na Dworcu Głównym w Krakowie w czasie wypadku, wynikłego skutkiem lekceważenia przepisów bezpieczeństwa.

Ofiarą tego wypadku stał się młody student, pochodzący z Siedziszowa, Tadeusz Głowacki z Siedziszowa, który narzucając jedno z urządzeń dotknął przebiegających porażony prądem T. Głowacki poniósł śmierć na miejscu.

PIERWSZA PARTIA OPON Z POLSKIEGO KAUCZUKU

Największe w kraju zakłady przemysłu gumowego „Dębica” wypuściły doświadczalną serię — ponad 100 sztuk opon motocyklowych oraz do „Warszaw” i ciężarów. Opony wyprodukowano po raz pierwszy z polskiego syntetycznego kauczuku, dostarczonego z zakładów chemicznych w Ostrowie Świętokrzyskim.

DOTYCZĄS 420 MLN ŻŁ NA SZKOLY 1000-LECIA

Na Spółeczny Fundusz Budowy Szkół zebrano dotychczas w całym kraju 420 mln zł. Największą ofiarnością wykazuje ludność woj. katowickiego.

Słabo przebiega zbiórka na rzecz budowy szkół w woj. lubelskim, gdzie dotychczas zebrano zaledwie 8 mln złotych oraz w woj. poznańskim i olsztyńskim.

A dla amatorów muzyki lekciek II — nadana zostanie audycja „Najpiękniejszych operetek”. Przez najbliższą jesień, muzyka z operetek F. Lehara. Tu chyba nie więcej wyjaśniać nie potrzeba.

Teledziwizje będą mieli okazję oglądać 9. VII, o godz. 20.20, wystawione przez Tetar „Kobra” widowisko „Gdyby Zagłoba był detektywem” w reżyserii J. Słowiańskiego. Jeśli autorzy tego fantazyjno-kryminalnego widowiska będą mieli tyle fantazji co mistrz Zagłoba, to widowisko będzie warte obejrzenia.

11. VII, o godz. 22.20 Łódź nadaje czwarty z kolei Koncert rozrywkowy, w którym tym razem wezmą udział: Irena Holm, Hanna Koncewicz, Jerzy Michotek i Zbigniew Rawicz — piosenkierka oraz Barbara Jachowicz i Jerzy Margas — tancerz.

Znamienny akt

Granica nad Odrą i Nysą, ustanowiona na konferencji poczdamskiej, jest granicą pokoju między Niemcami a Polską — głosiła uchwała kierownictwa SED z dnia 4 października 1949 r. To jasno sformułowane stanowisko znalazło swój pełny wyraz w podpisaniu w kilka miesięcy później — w dniu 6 lipca 1950 r. w Zgorzleu — układu o wyłączeniu ustalonej i istniejącej granicy polsko-niemieckiej na Odrze i Nysie Łużyckiej.

W dziejach polsko-niemieckich jest to fakt niezwykle znamienny. Po raz pierwszy bowiem państwo niemieckie zamknęło dawne stosunki polsko-niemieckie, obciążone od wieków ważniami i wojnami — otwierając właśnie układem w Zgorzleu nowy rozdział pokojowej, dobrosąsiedzkiej współpracy. Było to możliwe w wyniku utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która zdecydowanie zerwała z dawną polityką niemiecką „Drang nach Osten” i tworząc pierwsze w dziejach Niemiec demokratyczne i pokojowe państwo robotniczo-chłopskie zaczęła kształtować stosunki z sąsiadami na całkowicie nowych podstawach. Wymownym tego przejawem jest fakt, że NRD swój podpis pod układem zgorzleńskim traktuje jak najbardziej czynny, nie tylko nie dopuszczając na swym terytorium do jakiegokolwiek prób rewizji ustalonej w Poczdanie granicy na Odrze i Nysie, ale także przeciwdziałając odwetowej polityce i rewizjonistycznej propagandzie szerzonej w NRF.

Od lat bowiem dochodzą do nas z Łaby krańcowo odmienne wypowiedzi, dotyczące granicy na Odrze i Nysie i naszych Ziemi Zachodnich.

Ostatnio np. podczas obrad konferencji genewskiej ministrów spraw zagranicznych, ambasador NRF, Grewe, oświadczył, że „sprawa granic jest otwarta”, powołując się przy tym na złożone przez Adenauera w Moskwie, we wrześniu 1955 r. oświadczenie, kwestionujące ostateczny charakter granicy polsko-niemieckiej. Ambasador widocznie jednak zapomniał, że w związku z tamtą wypowiedzią kanclerza NRF — rząd ZSRN niezwłocznie opublikował oświadczenie, stwierdzające, iż: „sprawa granic Niemiec rozstrzygnięta została w układzie poczdamskim”. Co się zresztą dzieje p. Grewe, jeśli o Poczdanie nie chce pamiętać sam Adenauer. Niedawno, na wieceu przedstawicieli śląskich w Kolonii, oświadczył on: „Bez traktatu pokojowego nigdy nie może zostać nam, Niemcom, odebrany ani kawałek ojczyzny”.

Nie od dziś przedstawiciele najprzeróżniejszych „ziomkostw”, mając oparcie i poparcie wśród kłujących NRF, wprost liczyli się w chorobliwych rojeniach, wysuwając już żądania zwrotu naszych Ziemi Zachodnich, Górnego Śląska, Wielkopolski, Pomorza.

A w Berlinie demokratycznym wiceminister spraw zagranicznych NRD — Otto Winzer, oświadczył: „NRD jest pierwszym w historii państw niemieckich które nie wysuwa pod adresem swoich sąsiadów żadnych roszczeń terytorialnych”. A premier NRD — Otto Grotewohl, stwierdza: „W warunkach ścisłej współpracy z rządem polskim granica na Odrze i Nysie stała się prawdziwą granicą pokoju między Niemcami a Polską”.

Życie dowodzi, że jedynym państwem niemieckim, które rzeczywiście reprezentuje polęcie „nowe Niemcy”, które prowadzi konsekwentną politykę pokojową — jest Niemiecka Republika Demokratyczna.

Z tym państwem Polska zawarła przed 9 laty układ w Zgorzleu. Mimo wpływu lat, układ ten nie stał się li tylko faktem historycznym — jest on żywym elementem rozwijających się przyjaznych stosunków między oboma naszymi narodami, wytyczających drogę do utrwalenia pokoju w Europie.

Fala upałów w Europie

Nad całą Europą zachodnią i północną przechodzi fala upałów, tylko w Belgii, Holandii i Norwegii przelotne burze i deszcz przyniosły w poniedziałek pewien spadek temperatury.

A oto doniesienia z poszczególnych krajów:

AUSTRIA. W Innsbrucku notuje się 31 stopni ciepła. Zda-

niają się wypadki śmiertelnego porażenia słonecznego.

HISZPANIA. W Madrycie — 35 stopni, w Sewilli — 41 stopni.

PORTUGALIA. W Lizbonie temperatura waha się od 32 do 35 stopni.

BELGIA. Nad Brukselą przeciągnęła w nocy z niedzieli na poniedziałek gwałtowna burza, która spowodowała pewne ochłodzenie, ale na krótko.

NRF i WŁOCHY. Gorąco z perspektywami burz.

WIELKA Brytania. W Londynie w poniedziałek po południu było 24,4 stopnia, w niedzielę zaś — 32,0 stopni.

NORWEGIA. W wielu okrajach spadły obfite deszcze nie zapowiadające jednak zmiany pogody na dłuższą.

SZWECJA. Temperatura w Sztokholmie i okolicach utrzymuje się powyżej 30 stopni. Władze nawołują do zachowania ostrożności wobec niebezpieczeństwa pożarów lasów.



WTOREK, 7 LIPCA PROGRAM I

6.35 Kalendarz radiowy. 6.40 „Radio-Reklama”. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Skrzynka poszukiwawcza. 7.20 Muzyka. 7.30 Muzyka poranna. 8.00 Wiadomości. 8.06 Przegląd prasy. 8.35 Muzyka i aktualności. 9.00 Aud. dla dzieci starszych. „Bajki i zagadki”. 9.20 Orkiestra kinowa i piosenki. 9.40 Dla przedszkolki i dzieciłochów. 10.00 Koncert rozrywkowy w wyk. Matej Ork. Rozgł. Śląskiej. 10.30 Poranny koncert zyczeń miłośników muzyki poważnej. 11.10 „Czarodziejski wózek” — opow. J. Korczaka. 11.30 Muzyczna. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Ludowe zespoły regionalne. 12.20 Pokłonów koncert symfoniczny. 13.00 Na różnorodnych instrumentach. 13.20 Muzyka dla wszystkich. 13.35 Wiadomości. 14.00 III Koncert fortepianowy. 14.20 (L) Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry mandolinistów LRRP p. d. Edwarda Clukczy — Jerzy Berliński — elektronium. 15.01 Informacje. 15.05 Utwory skrzypcowe. 15.30 Z życia Związku Radzieckiego. 15.00 Wiadomości. 15.05 Audycja aktualna. 16.15 Polska muzyka ludowa. 16.35 Radiowy poradnik językowy. 16.45 Audycja literacka. 17.30 „Radio-Reklama”. 17.55 Skrzynka Ubezpieczeń Dobrowolnych PZU. 18.00 Wiadomości. 18.05 „7 miast godzin”. 18.25 Koncert żyweń. 18.05 Sylwetki kompozytorów. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.25 Wiadomości sportowe. 20.30 Poemat symfoniczny. 20.40 Audycja dla wsi. 20.55 „Pięć minut o wychowaniu”. 21.00 „Dziękczynna z dzbanem” — stuch. wg komedii Lope de Vegi. 22.16 Muzyka tan. 23.00 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II

5.30 Wiadomości. 5.36 Muzyka poranna. 6.30 Dziennik poranny. 6.40 Muzyka poranna. 6.50 Gimnastyka. 7.00 „Radio-Reklama”. 7.30 Dziennik poranny. 7.50 Muzyka poranna. 8.30 Wiadomości. 8.36 Przegląd prasy. 8.45 Muzyka rozrywkowa. 9.00 Graja orkiestry rozrywkowej. 9.30 Poranny koncert muzyki francuskiej. 11.00 Gra Polska Kapela F. Dziekanowicz. 11.30 Koncert solistów. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Wiadomości. 12.10 (L) Informacje dnia. 14.20 (L pr. I) Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry mandolinistów LRRP p. d. Edwarda Clukczy — Jerzy Berliński — elektronium. 15.00 Wiadomości. 15.10 Chińskie melodie ludowe. 15.30 Dla dzieci odc. pow. „Ania z Zielonego Wzgórza”. 16.00 Odtworzenie fragmentów Muzycznego Festiwalu w Holandii. 17.05 (L) Aud. literacka. 17.20 (L) Z. Noskowski — Poemat symfoniczny „Step”. 17.35 (L) Audycja problemowa dla wsi. 17.50 (L) Muzyka ludowa. 18.00 (L) Łódzki dziennik radiowy. 18.25 „O problemach młodzieży”. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 Wiadomości. 19.05 Uniwersytet Radiowy. 19.15 „Kropka, ale nie koniec”. 19.45 Rewia słynnych orkiestr rozrywkowych i tanecznych. 20.50 Festiwal Literacki. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa i wyniki Totalizatoru Sportowego. 21.40 Verdi: „Nabucco” — opera. 23.35 Melodie na dobranoc. 23.50 Ostatnie wiadomości.

Nowy statut Min. Kultury i Sztuki

Rada Ministrów przyjęła uchwałę w sprawie struktury organizacyjnej resortu kultury i sztuki oraz nadania statutu organizacyjnego Ministerstwu Kultury i Sztuki. W związku z tym przedstawiciel PAP uzyskał od min. T. Galińskiego szereg wyjaśnień w sprawie nowego statutu.

W myśl statutu, głównym zadaniem Ministerstwa Kultury i Sztuki jest popieranie wszelkich dziedzin twórczości oraz upowszechnianie kultury, natomiast eliminuje się z jego kompetencji do nie zbędnej minimum funkcje gospodarcze i administracyjne. Dlatego właśnie niektóre zakłady i instytucje typu handlowego, jak fabryki mebli COPIA itp., które dotychczas podlegały ministerstwu — zostały przekazane innym ministerstwom i wojewódzkiemu radom narodowym.

Obecnie ministerstwo, po dużej reorganizacji i zmniejszeniu liczby zatrudnionych pracowników, nastawione jest głównie na działanie o charakterze koncepcyj-

nym i merytorycznym, opartym na współpracy z twórcami.

Ministerstwo otrzymało zgodnie ze statutem nowe uprawnienia, niesłychanie ważne w warunkach decentralizacji:

po pierwsze — ma ono sprawować ogólny nadzór i koordynować działalność wszystkich instytucji kulturalno-oświatowych w kraju; po drugie — przy ministrze kultury i sztuki powołana zostanie specjalna komisja do spraw przemysłu poligraficznego. Do jej zadań należy będzie określenie kierunków rozwoju przemysłu poligraficznego, polityka importu maszyn, sprawy zaopatrzenia i produkcji tego przemysłu.

Jeżeli chodzi o tak ważną dla resortu sprawę, jak współdziałanie twórców w realizacji polityki kulturalnej państwa, to został on zagwarantowany statutem w postaci działających przy ministrze rady kultury i sztuki oraz rady kinematografii.

7. VII. o RADIO i TELEWIZJA o 12. VII.

Dziś, o godz. 21, w progr. I — słuchowisko według sztuki nie najnowsze) ale zawsze pełnej wdzięku „Dziękczynna z dzbanem” Lope de Vegi. Reżyseria T. Markowskiego, słuchowisko przygotowane przez Rozgłośnie Łódźką.

9. VII, o godz. 21, w progr. I, słuchowisko według powieści Rafaela Sabatini’ego „Zława Kacperka Bobino”. Reżyseruje Bronisław Dardziński. 10. VII, o godz. 16.25 w progr. I, „Klub 60” nada dwule, jak zwykle sensacyjno-kryminalną historię, tym razem o duchach. „Niedostawione widmo” wg H. G. Wellsa i „Pokój nr 17” — opowiadanie E. Blaud. Dreszczyk powinien być. 12. VII, o godz. 19.05, w progr. II, Teatr Polskiego Radia nada słuchowisko wg opowiadania E. A. Poe’go „Okulary”. Słuchowisko to posiada — poza innymi — wartości w pewnym sensie dokumentalne. Jest reżyserowane przez zmarłego przed kilku laty sławnego aktora i reżysera Michała Melinę, który jest jednocześnie wykonawcą jednej z ról słuchowiska. Towarzyszą mu Janina Romanówna, Andrzej Łapiński, Ignacy Gogolewski i Włodzisław Gliński.

W cyklu audycji literackich

„Nowości literatury światowej” usłyszysz 8. VII, o godz. 22.10 w programie II, fragment powieści S. de Beauvoir „Pamiętnik sterczoj pani”. Autorką jest jedna z najbardziej znanych współczesnych pisarek francuskich, żona Sartre’a, znana jest u nas przede wszystkim jako autorka powieści „Mandaryni” — z życia współczesnej elity kulturalnej Francji. Ostatnio zaś „Przekroć” drukował fragment jej 2-tomowej rozprawy o kobiecie pt. „Druga pleć”.

Wśród audycji muzycznych będzie kawa pozycja będzie, po raz pierwszy nadana przez radio, nie znana w Polsce opera Verdiego „Nabuchodonozor” skomponowana przez Verdiego w latach wczesnej jego twórczości. Libreto oparte jest na dziele fantazyjno-kryminalnego widowiska będącym tyle fantazją co mistrz Zagłoba, to widowisko będzie warte obejrzenia.

11. VII, o godz. 22.20 Łódź nadaje czwarty z kolei Koncert rozrywkowy, w którym tym razem wezmą udział: Irena Holm, Hanna Koncewicz, Jerzy Michotek i Zbigniew Rawicz — piosenkierka oraz Barbara Jachowicz i Jerzy Margas — tancerz.

8. VII, o godz. 15.10, w progr. II, Chor. Rozgłośnie Wrocławskiej

Czym zajmują się kółka rolnicze

Instytut Ekonomiki Rolnej zakończył ostatnio ciekawe badania nad dotychczasową działalnością kółek rolniczych. W związku z tym pracami, w maju br. naukowcy IER przeprowadzili ankietę w 500 — wybranych drogą losowania — kółkach rolniczych z wszystkich województw. Badaniom objęło więc 3 proc. ogółu kółek. Analiza ich działalności do komuna została na tle struktury społeczno-ekonomicznej wsi, w których zorganizowano kółka rolnicze. Ankieta przyniesie również odpowiedź na pytania dotyczące procentowego udziału ludności różnych grup (bezrolni, małorolni itp.) w kółkach rolniczych, typu wsi, w których kółka rolnicze rozwijają się najwięcej inicjatywy itp.

Jak wynika ze wstępnych opracowań ankiety, znaczna większość — prawie 70 proc. z 500 zbadanych kółek rolniczych — zorganizowana została z inicjatywy samych chłopów, 15 proc. — z inicjatywy agronomów, 9 proc. — powiatowych rad narodowych. Inicjatorami pozostałych kółek były organizacje polityczne i społeczne, nauczycielstwo i inni działacze wiejscy.

Ciekawe dane zawierają zgromadzone materiały na temat kierunków pracy kółek rolniczych. Spośród 500 kółek, w których przeprowadzono ankietę, 90 proc. — jak stwierdzono — wykazuje konkretną działalność. Popieraniem produkcji roślinnej zajmuje się 85 proc. zbadanych kółek rolniczych. Najwięcej uwagi poświęcają one zagadnieniom zaopatrywania nasioną zbóż i sadzalniki, następnie nawoju itp.

Nieco mniej, bo ok. 42 proc. kółek rozwija działalność w dziedzinie mechanizacji — poprzez własne zespoły maszynowe. Na pierwszym miejscu znajduje się pod tym względem woj. bydgoskie — ok. 58 proc. kółek, białostockie — 41 proc., poznańskie — 30 proc.

Instytucjami z zakresu użyteczności publicznej, a więc melioracji, elektryfikacji, budowa domów kultury, świetlic itp. zajmują się 13 proc. kółek, z czego blisko połowa buduje drogi, a wiele wznosi biblioteki i świetlice. Znaczenie mniej natomiast uwagi poświęcają kółka rolnicze sprawom melioracji i elektryfikacji.

Stosunkowo słabo — jak wynika z ankiety — rozwijają kółka rolnicze produkcję materiałów budowlanych, gdyż tylko 3 proc. kółek biorących udział w ankiecie zorganizowało zespoły produkcji cegły i dachówek. Pierwsze miejsce w tej dziedzinie zajmuje woj. rzeszowski.

dotowa domów kultury, świetlic itp. zajmują się 13 proc. kółek, z czego blisko połowa buduje drogi, a wiele wznosi biblioteki i świetlice. Znaczenie mniej natomiast uwagi poświęcają kółka rolnicze sprawom melioracji i elektryfikacji.

Stosunkowo słabo — jak wynika z ankiety — rozwijają kółka rolnicze produkcję materiałów budowlanych, gdyż tylko 3 proc. kółek biorących udział w ankiecie zorganizowało zespoły produkcji cegły i dachówek. Pierwsze miejsce w tej dziedzinie zajmuje woj. rzeszowski.

SZMERY — ŚWIATA

UWAGA ASTRONOMOWIE!

Zainteresowanie astronomów koncentruje się w chwili obecnej na niezmiernie rzadkim zjawisku, które zdarzyło się dotychczas tylko jeden raz w ciągu tysiąca lat. 7. VII, o godz. 14.20-14.30 czasu GMT nastąpi zaćmienie gwiazdy Regulus z konstelacji Lwa przez planetę Wenus. Zaćmienie można będzie obserwować w Europie i Afryce oraz w niektórych częściach Ameryki i Azji.

Astronomowie liczą na uzyskanie cennych danych o gęstości i szerokości pasa gazów otaczających Wenus.

CO MOŻE ZAZDROŚĆ!

Polleja austriacka prowadzi od niedzieli rano energiczny pościg za złotychem, który w okolicach Innsbrucka zaatakował dwoje turystów angielskich. Jedna z ofiar 29-letni Karol Marmory rażony trzema kulami został zabity. Jego towarzyszyk Lidia Franklin ciężko ranna przebywa obecnie w szpitalu.

Patrole policyjne uzbrojone w broń automatyczną i wyczuwają min. przetrzasnęły całą dolinę w pobliżu granicy włoskiej. Dotychczas nie udało się wpaść na trop mordercy.

Przypuszcza się, iż napaść dokonany był na tle zazdrości. Pani Franklin od kilku lat żyła w separacji ze swoim mężem.

W dzungli najłatwiej ukryć się złodziejowi

Na początku zastrzeżenie. Artykuł ten nie pretenduje do jakiegokolwiek ogólnego oceny ruchu spółdzielczego. Nie jest też jego celem podważanie godności osobistej i obywatelskiej uczciwych, głęboko oddanych idei spółdzielczości pracowników, których na pewno jest większość w ogólnym rachunku.

Jeżeli raz jeszcze po tylekroć opisywanych przykładach szachrajstw, nadużyć i innych kombinacji uprawianych w placówkach spółdzielczych, a wykrywanych przez organa milicji, prokuratury oraz czynników kontrolno-rewizyjnych, podejmuje ten temat, to tylko po to, aby w miarę zebranych materiałów pokazać nie tylko przestępstwo, ale i atmosferę w jakiej przestępstwo to powstaje, w jakiej może rozwinąć się latami i bezkarnie pod okiem władz spółdzielczych komisji rewizyjnych istniejących w spółdzielniach, ostaniamie dzwonią przepisów różnorodnych statutów i związków.

NIE WIE LEWICA CO CZYNI PRAWICA

W Łodzi istnieje ok. 200 placówek spółdzielczych. Konkretnie: Łódzkiemu Związkowi Spółdzielczości Pracy podlegają 92 spółdzielnie, Okręgowemu Związkowi Spółdzielni Inwalidzkich — 42 spółdzielnie, Związkowi Spółdzielni Mieszkaniowych — 53 spółdzielnie, nie licząc już łódzkich oddziałów krajowych związków, których też jest kilkanaście.

Przy tak szerokiej decentralizacji w nadzorze spółdzielni ze strony związków zrzeszających poszczególne grupy spółdzielni, uderza brak w tych warunkach systematycznej prowdzonej polityki kadrowej. Wprawdzie teoretycznie funkcje te pełnić powinny działy samorządowe — organizacyjne związku, ale tylko jako funkcje uboczne. Jakże są tego rezultaty, możemy przekonać się na przykładzie prezesa spółdzielni domków jednorodzinnych „Start”, Sławomira Sarneckiego, którego rządzą (jak wynika z listu naszego czytelnika-spółdzielcy do redakcji, oraz przeprowadzonej kontroli) będą drogo kosztowa-

wali spółdzielców i spółdzielni. Niestety, nie można jeszcze podać konkretnych strat powstałych wskutek bałaganu finansowego, jaki istniał w spółdzielni „Start”. Z tego jednak, co usłyszałam w Związku Spółdzielczości Mieszkaniowej, do którego należy spółdzielnia „Start”, wynika, że były prezes Sarnecki częściej wkładał gotówkowych od spółdzielców pobierał poza księgowością, na odrębnie przez siebie pisane kwitki. Przeprowadzona kontrola ujawniła, iż na kwitki te spółdzielcy wpłacili sumę około 180.000 zł. Bałagan finansowy w zarządzaniu spółdzielnią trwał w atmosferze brutalnego dławienia krytyki ze strony prezesa Sarneckiego, który samowolnie stosował sprzeczne ze statutem represje wobec krytykujących, jak np. rugowanie ich z domków itp. O całokształcie działalności prezesa Sarneckiego w spółdzielni „Start” będzie można wiedzieć konkretniej po zakończeniu śledztwa, wszczętego przez prokuraturę.

Jednakże nie fakt bałaganu, czy nawet ewentualnie sponowanych nadużyć prezesa S. Sarneckiego, jest w tym wszystkim głównym problemem. W całej tej historii uderza coś zupełnie innego. Oto — mimo niezadowolonia i krytyki, jakiej nie szczędziły spółdzielcy prezesowi, utrzymywał on się w niej wystarczająco długo, przy czym nie pomagały i kontrole przeprowadzane w spółdzielni. Dopiero ostatnia kontrola i o- gólne zebranie spółdzielców, jakie miało miejsce w początkach czerwca, położyło kres jego działalności w spółdzielni. Przy okazji wyszło na jaw, że prezesa w „Starcie” to nie jedyne stanowisko ob. Sarneckiego. Mimo, iż głośno było o nieporządkach w spółdzielni „Start”, pełnił on także drugą funkcję prezesa w spółdzielni „Budownictwo”, podległej Łódzkiemu Związkowi Spółdzielni Pracy.

Ozy „casus” podwójnej prezesury Sarneckiego jest wyjątkiem? Wątpię. Przy tego rodzaju nadzorze nad kadrami spółdzielni, wypadki takie mogą powtórzyć się nie raz i nie dwa, a kto wie czy obecnie nie istnieją podobne sytuacje, o których nikt do tej pory nie wie. Nie wprowadzono bowiem dotychczas środków gwarantujących skuteczność nadzoru nad kadrami ze strony zrzeszających spółdzielni związków, co m. in. załącznik w uchwale III Zjazdu Spółdzielczości Pracy, odbyty w Warszawie w czerwcu br.

Nie ma także zorganizowanej formy porozumiewania się nadzorujących spółdzielnie związków co do angażowania ludzi. W tej sytuacji hołotażer wyrzucony ze spółdzielni, podlegającej jednemu

związkowi, bezkarnie przenosi się do spółdzielni o innym przekroju spółdzielczym, wiedząc, że tylko ślepy traf może go zdekonspirować.

KONTROLA CZY TYLKO FIKCJA?

Niedokładności organizacyjne to problem nr 1, sprzyjający bałaganowi i nadużyciom. Problem nr 2 to sprawa kontroli. Teoretycznie każda spółdzielnia ma swój organ kontrolny, tzw. komisje rewizyjne. W praktyce jednak komisje te są tylko fikcją — nie zdarzyło się jeszcze, aby którakolwiek komisja rewizyjna jakiegokolwiek spółdzielni wytknęła większy bałagan czy nadużycie — powiedziano mi w Wojewódzkiej Prokuraturze dla m. Łodzi. Cały ciężar walki z nadużyciami w spółdzielczości spoczywa na słabo rozbudowanych działach rewizji w istniejących związkach spółdzielczych oraz na organach państwowych i samorządowych.

Wracając jeszcze do komisji rewizyjnych spółdzielni pracy. Ozy w tym schemacie organizacyjnym, w którym członkowie organów kontrolnych spółdzielni, powołani do kontrolowania działalności zarządu, podlegają temu zarządowi, mogą oni działać owocnie, mogą paraliżować próby nadużyć, czy wykrywać istniejące już nadużycia? Związczą w warunkach istniejących klik i powiązań ułatwiających sobie nawzajem prowadzenie różnego rodzaju machinacji!

Zajrzyjmy chociażby do akt sprawy: prezesa Spółdzielni Inwalidów im. „Gwardii Ludowej” w Kuluszkach — Władysława Łatuska i jego kompana, prezesa Spółdzielni Inwalidów „Mazowsze” w Łodzi — Zygmunta Grabińskiego, badanych obecnie przez prokuraturę. Bezkarnie działali oni na szkodę spółdzielni, zamieniając partie drogiej, im portowanej wely na wely krajową a różnicę wynikającą z tej operacji zabierali do własnej kieszeni. Na jednej z tamtych zamian (jak wynika z materiałów śledczych) obaj prezesi zarabiali po kilkadziesiąt tysięcy zł. W akcji tej pomagali im ludzie pełniący odpowiedzialne funkcje w w-w-w spółdzielniach, tworząc cały lańcuch wtajemniczonych.

I kto wie, czy cała ta sprawa i tym razem nie uszłyby sprytnym prezesom na sucho, gdyby nie sprawna akcja milicji, która na dworcu w Kuluszkach przylapaną skradzioną z ZPW im. „Włosny Ludów” przedzie wigoniową, wieszoną dla zapelnienia luki w magazynie spółdzielni. Znów tylko przypadek położył kres malwersacji obu prezesów i ich kompanów. Zastanawia, co w tych spółdzielniach robiły rady nadzorcze i bedace ich prawnym ramieniem komisje rewizyjne, główni księgowi,

których obowiązkiem przecież jest troska o prawidłową gospodarkę finansową w przedsiębiorstwie, dlaczego nie ujawniały tych tak bezelnie prowadzonych machinacji.

Nie ujawniały, bo jak już wspominałam — byli to ludzie zależni od prezesów. Trzeba również wziąć pod uwagę i to, że komisje rewizyjne w spółdzielniach pracy, to w większości ludzie nie przygotowani do pełnienia tak odpowiedzialnych funkcji, przy których trzeba znać i księgowość i systemy finansowe obowiązujące w spółdzielczości, to ludzie także poważnie zależni od tegoż zarządu, do którego kontroli zostali powołani.

A więc bałagan w schemacie organizacyjnym spółdzielczości ułatwiający nadużycia i uniemożliwiający systematyczną z nim walkę, niedowład aparatu kontroli i uzależnienie go od kierownictwa spółdzielni, brak możliwości odpowiedniego szkolenia kadr spółdzielczych (obecnie tylko na krótkookresowych kursach) — wszystko to sprawia, że uczciwe i wartościowe elementy nie są w stanie podjąć zdecydowanej walki ze szkodnikami, z wszelkiego typu kanciarzami uprawiającymi pod płaszczykiem takiej czy innej spółdzielni swój spekulacyjny czy inny proceder.

Wynikające stąd wnioski postulują zmianę starych statutów opartych o przedwojenne założenia spółdzielczości w Polsce, która przecież działała w innych niż dziś warunkach politycznych i ekonomicznych. Wydaje się, że nadchodzi czas, aby czynnik dyktando i kierownictwo Centralnego Związku Spółdzielczego zajęły się tą sprawą.

K. WYRZYKOWSKA

Przed wydrukowaniem artykułu autorka postanowiła skonfrontować swe myśli z zdaniem ludzi bliżej znających problemy poruszane w artykule. Oto ich opinie:

ZYGMUNT DEPCZYŃSKI

naczelnik Wydz. II Prokuratury Woj. dla m. Łodzi:
Problem przestępczości i nadużyć w spółdzielczości pracy jest poważnym zagadnieniem i dobruze, że prasa poświęca mu ostatnio więcej miejsca. Trzeba o tym pisać i wskazywać na wszystkie zagadnienia, które mogłyby pomóc w udrożnieniu sytuacji.
Z tych względów uważam ten artykuł za słuszny. Tym bardziej, że stanowi on próbę zgłębienia przyczyn sprzyjających nadużyciom.

B. BROCLAWSKI

z-ca prezesa Łódz. Związku Spółdzielni Pracy
To, że prasa podejmuje sprawy mankamentów i nadużyć w spółdzielczości jest słusne. Natomiast niesłuszne byłoby rozpatrywanie tego problemu wyłącznie tylko jako typowego dla spółdzielczości, w oderwaniu od zjawisk jakie występują w naszej gospodarce.
Uważam, że, że nie można traktować zagadnienia tylko od strony skutków, ale także i od strony przyczyn, które rodzą nadużycia. Wnioski, jakie autor artykułu wysnuwa z przytoczonych faktów, aczkolwiek mają na celu usunięcie tych przyczyn, nie wyczerpują całkowicie problemu. Dlatego byłoby dobrze, aby artykuł ten stał się podstawą do jakiejś szerszej dyskusji nad całokształtem zagadnienia.

dniemia gdzieś około roku 2059 czyli — za lat sto. A więc?

— Brawo. Teraz sam już chyba rozumiesz, że dla mnie to nie wszystko jedno, czy zajmiesz się składaniem mego życiorysu, czy też nie. I czy na jego przykładzie uczeni zechcą wskazać na te perspektywy i formy życia, jakie powinny się rozwinąć, kiedy to po waszym pokoleniu następnym obejmą dziedzictwo tej ziemi. Mam tylko jeszcze jedną prośbę do ciebie: nie zapomnij o towarzysze mego życia, o dziewczynie. Co robisz?... Przecież tak cię prosiłem — nie zap...

Żarówka płonęła jasno. W pokoju nie było nikogo.

Tak oto narodził się „zyciorys nary z roku 2059”. Należy on do dwudziestolatów tej epoki — Janusza i Marii. Złożył się nań odpowiedzi udzielone na ankiecie „Wiedzy i techniki” AR — przez wybitnych uczonych. Każda z tych odpowiedzi tak dopelni brakujące ognia, aby sylwetki Janusza i Marii zarysowały się w naszej wyobraźni w sposób możliwie wyrazisty i nie okaleczony.

Czy przewidywania uczonych — ich rady, sugestie, ostrzeżenia — będą miały znaczenie dla nadchodzącej epoki Janusza i Marii, i w jakim stopniu — o tym rozstrzygnie już sama przyszłość.

Siefan Henel i
Wacław Mrowiński.

XV RÓWIEŚNICZY Polski Ludowej

RAZEM Z POLSKA LUDOWA ROSŁA W NASZYM KRAJU MŁODZIEŻ. ODWIEDZILIŚMY NIEKTÓRYCH 15-LATKÓW, ABY SIĘ DOWIEDZIEĆ W JAKICH WARTKACH ŻYJA, CO PORABIAJA, JAKIE SĄ ICH MARZENIA I NADZIEJE NA PRZYSZŁOŚĆ. OTO CO NAM POWIEDZIELI:

Krysia Jeziorek



Niech pani napisze, proszę mówić mi Krysia Jeziorek, gdy opuszczam Technikum Chemiczne — i namawiam gorąco wszystkich moich rówieśników, którzy po ukończeniu szkoły podstawowej nie wiedzą, co z sobą zrobić, aby wstąpili do naszej szkoły.

Krysia urodziła się w Szczecinie w kwietniu 1944 roku. Tu jej rodzice, wyuczeni na roboty, poznali się, pobrali, a owocem tego małżeństwa jest uroczyste dziewczę, którego pasja życiową stała się chemia.

— Kiedy jeszcze chodziłam do szkoły podstawowej, to robiłam w domu różne doświadczenia. Nie, nie spowodowałam żadnego wypadku — śmieje się. Jak tatuś

przekonał się, że mam zamiarowe do chemii, zaczął mi kupować różne odczynniki i robować. Później nie było już żadnych dyskusji — Technikum Chemiczne!

Obecnie Krysia jest producentką uczennicą klasy Ia technikum, po ukończeniu którego studiować pragnie chemię na wyższej uczelni.

Aha, jeszcze jedno. Krysia w imieniu 360 koleżanek i kolegów apeluje za pośrednictwem naszej redakcji do wszystkich zakładów chemicznych, aby wzorem Łódzkiej Fabryki Kosmetyków „Ewa”, pomogły w budowie nowego gmachu technikum, bo w starym warunki nauki są nie najlepsze.

Mirka Bąk

Mirka spotkałam w bramie jej domu przy ul. Targowej 34, kiedy uczyłyśmy się w liście lokalnych, szukając nazwiska „Bąk”. Spytaliśmy kogo szukamy. Właśnie jej. Dlaczego? Chcieliśmy porozmawiać z 15-latkami z różnych środowisk.

„Uczone” słowo — środowisko — tłumaczy się w sytuacji Mirki na matkę, która pracuje w zakładach kąpielowych (zarabia 600 zł), chorego ojca — byłego krawca, dwóch braciśków z I i IV klasy, siostry z V klasy, koleżanki jedna miłą i druga godną zażrości (są takie zażrości nie tylko w 15 roku życia) — córke taksówkarza, która „ma wszystko i jest zawsze dobrze ubrana”.

Mirka skończyła w tym roku 7 klasę wieczorowej szkoły przy ul. Kopcińskiego i dalej nie będzie się uczyć. „Nie chcę — wie pani, nie mam jakoś chęci. Nie wiem dlaczego. A poza tym muszę pracować. Sytuacja nie jest różowa”.

Mirka mówi wyraźnie, spokojnie, pełnymi, ładnie budowanymi zdaniami. Aż za poważnie na jej 15 lat. Urodziła się 19 kwietnia 1944 r. Chce pracować jako fryzjerka. Ale „jak przeglądam gazetki, to przyjmują uczennice od lat 18. Przez te trzy lata więc może jako przadka?”

Mirka jest bardzo szczupła i ma przezroczyście delikatną buzię. Dlatego jej największym marzeniem jest wyjazd na kolonię, ale — „już jestem za stara — wszędzie mówią. Może mi się jednak uda pojechać na kolonię kolo Gdańska”. Marzenie minimum, to czerwona spódnica, — żeby mama kupiła. Co najbardziej lubi? — Bajki z 1001 nocy i postać Szeherazady... A także Nel, bo ona tak podróżowała. Gdy mówi o podróży, jej oczy strasznie niebieskie, trochę smutne i wydużone, zabarwiają się radością, a pło-wa główka kiwa się w taki sposób. (id.)

Arbuzowa królowa



17-letnia uczennica z Okla-haha (Floryda, USA) Kae Eae Dirlan, zdobyła tytuł „Królowej arbuzów”. Kae jest na plaży w Miami. Wycieczka do Miami stanowiła nagrodę w konkursie. FOT-CAF



Jeszcze nie minęła północ. Przed chwilą zgasim lampę i właśnie, gdy już — już miałem usnąć — usłyszałem natarczywie:
— Oddaj mi go... zwróć. Słyszysz — oddaj!
— Co mam oddać? — zapytałem starając się nadać głosowi ton możliwie najbardziej spokojny.
— Życiorys. Nie udawaj, wiesz dobrze — życiorys.
— Ja-a-ki życiorys?
— Nie próbuj zapalać światła. Widać co robisz.

Ton w jakim intruz przemawiał, wskazywał, że mam raczej do czynienia z wariatem niż bandytą. Cofnąłem rękę i zacząłem w tonie perswazyjny:

— Czy jesteś jednak pewien, że to ja właśnie przywłaszczylem sobie...
— Najzupelniej. Przypomnę ci nawet, kiedy to miało miejsce. Przed paroma miesiącami, w autobusie, gdy czytałeś gazetę. Znalazłeś wśród szpalt lakoniczną notatkę, a właściwie komunikat GUS, z którego wynikało, że na dzień 31 grudnia 1958 r. Polska liczyła 29 milionów i ileś tam set tysięcy ludności. Wówczas zaświadała ci myśl, która była pierwszym względem mnie przestępstwem. Czy już sobie teraz przypominasz?

— Zaraz, zaraz... pomyślałem — 29 milionów... 29 milionów — to teraz, a za rok, za pięć, dziesięć lat? A kiedy będzie 100.000.000? I gdy już będzie sto, to, co będzie? Jaki musi przybrać wygląd Polska, aby owe sto milionów obywateli mogło znaleźć w niej egzystencję? Czy czas, który mi-

nał, mija i będzie przemijał — posiada takie samo znaczenie dla rozwoju człowieka, czy różne i jaką rolę odegra tu współczesny postęp? Ozy w owej epoce można będzie jeszcze w ogóle mówić o rozwoju, czy raczej już o degeneracji niespokojnego gatunku „homo sapiens”?
— Doskonale, i wtedy właśnie zapragnąłem...
...uchylić nieprzeniknione wrota przy-

Jacy będziemy za 100 lat? Narodziny życiorysu pary z roku 2059

szłości. Pamiętam — ogarnęła mnie nagle chęć umodelowania sylwetki młodego Polaka z tamtej odległej jeszcze epoki. Jak będzie mieszkał, wyglądał, odżywał się, uczył, podróżował, kochał, bawił, nienawidził, myślał i tworzył.

— Zaczęłam już nawet rozglądać się wokół siebie, wśród ludzi, którzy mijają cię obojętnie. Wśród nich i zdarzeń dnia codziennego począłem szukać kielkujących ziarna nieznanego „jutra” i tych bezwiednych nosicieli cechy, które powinny stać się powszechnie, wówczas gdy... gdy ja...
Nowa myśl podszepnęła ci, aby

wszystkie te pytania skierować do ludzi, którym rozległa i gruntowna wiedza pozwala widzieć i przewidywać sprawy dalej i lepiej aniżeli ich współczesnym — do uczonych. Dlaczegoż jej poniechał?

— Skoro już tyle wiesz, przekleję natręcie, to dowiedz się, że od stałyśków: prof. Ryszarda Zasepy i prezesa GUS Zygmunta Podowicza uzyskałem delficką odpowiedź, której

sens da się streścić mniej więcej tymi słowami:

„Jeśli promille przyrostu naturalnego w Polsce utrzyma się (co jest bardzo wątpliwe) na dotychczasowym (wyjątkowo wysokim) poziomie, wynoszącym 17,900, jeżeli kobiety nadal będą chciały równie lekkożylnie, jak dziś przyczyniać się do tego przyrostu... jeżeli — powszechnie i stale wzrastający poziom świadomości i kultury społeczeństwa nie zdoła wygrać bitwy z nieopanowaniem seksualnym na rzecz świadomej regulacji urodzin — wówczas Polska może osiągnąć hipotetyczną liczbę 100-milijonowego zału-

Chcesz podróżować czysto i wygodnie?

TEN KONKURS nie jest dla nikogo obojętny

Mija 17 dzień wielkiego konkursu zorganizowanego przez tygodnik „Sygnały” pt. „4 x najlepsza”, w którym chodzi o wytypowanie najlepszej i najsprawniej funkcjonującej stacji kolejowej nie tylko w naszym województwie, ale również na całej sieci PKP.

Do końca trwania konkursu, a więc do 20 lipca pozostało już niecałe 2 tygodnie, ale zarówno nasza redakcja jak i tygodnik „Sygnały”, do którego w pierwszym rzędzie należy kierować swoje opinie i spostrzeżenia o pracy i wyglądzie poszczególnych stacji, nie otrzymują zbyt wiele listów. Czyżby naszym czytelnikom a zarazem pasażerom PKP te sprawy były obojętne? Chyba nie! Z przyjemnością przyjeżdżamy na stacje i małe dworce, pięknie odświeżone, tonące w kwiatach, lśniące czystością. Cieszymy się gdy jesteśmy u-

przejmie obsługiwani przez stacyjny personel kolejowy. Denerwuje nas natomiast, że ślą pracownicy PKP nie traktują podróżnego w myśl zasady „nasz klient, nasz pan”.

Wszelkie uwagi o sanitarnym i estetycznym wyglądzie stacji oraz pracy personelu na dworcach będą cenne nie tylko dla komisji konkursowej, ale mogą przynieść korzyść również i... wypowiadającym się. Dla tych bowiem, którzy trafnie wytypowali zwycięzców konkursu przewidziane są cenne nagrody.

W naszym okręgu olbrzymia większość dworców i stacji kolejowych przybrała odświeżoną szatę (wyczyszczono, odnowiono oraz upiękosszono kwiatami). Na tym tle czystych i schludnych budynków aż rażą dwie stacje: **Slotwiny i Rogów**. Zwłaszcza ta pierwsza brudna i nie odnowiona buda straszy podróżnych swym widokiem. Podobno Slotwiny również uczestniczą w konkursie „4 x najlepsza”. Dotychczasowy jednak stan i wygląd tej stacji predestynuje ją raczej do brania udziału w konkursie... „4 x najgorsza”.

Pierwsze listy czytelników jakie otrzymały „Sygnały” zgadzają się z opinią ogółu przy typowaniu stacji w naszym okręgu, lecz pozwalają, że na razie nie chcą uprzedzać faktów, ani też kogokolwiek sugerować, nie wymienimy nazw tych stacji. Piszcie więc wymieniając zarówno te stacje, gdzie byliście sprawnie obsłużeni i w czystości spędziliście kilkanaście minut, jak również wytykając błędy pracowników PKP i ich niewłaściwy stosunek do podróżnych.

Wyniki konkursu „Piękno i trud nauczycielskiej pracy”

W tych dniach został rozstrzygnięty konkurs organizowany przez Zarząd Główny Zw. Nauczycielstwa Polskiego i Wydawnictwo „Nasza Księgarnia” — „Piękno i trud nauczycielskiej pracy”. Jury konkursu postanowiło nie przyznawać pierwszej nagrody i powiększyć liczbę nagród drugich ze względu na wyrównany poziom najlepszych prac. Nagrody drugie otrzymał: Ewa Andrzejewska — Kaplica z Warszawy, Mikolaj Kozakiewicz z Warszawy i Anna Bogdanowa z Krakowa. Przynano również trzy nagrody trzecie i 10 wyróżnień. Szkoda tylko, że wśród nagrodzonych nie znalazło się nazwisko ani jednego łodzianina. (as)

Obiektywem po Łodzi



Wspominać wygląda po odnowieniu fronton gmachu przy ul. Piotrkowskiej 87. Aż pojął się ulica od kolorowych elewacji. Zatrzymajmy jednak na podwórku: sterty nie wywiezionego gruzu, desek, nie rozebrana komórka, nie wymyte okna... Widocznie obowiązuje nadal stara zasada, że tylko z fron-

tu winno być pięknie i czysto. Jeśli zdobyliśmy się już na tak poważne fundusze potrzebne na elewację gmachu, to tym bardziej trzeba zadbać o to, aby podwórko uzupełniało front. Wystarczy tylko trochę dobrej woli. (Kr)

Foto: L. Olejniczak

To się nazywa transakcja 20 tys. dolarów — w błoto

Tak, to byłaby naprawdę świetna rzecz. Przed wyjazdem na urlop, czy niedzielny weekend, wchodzisz do sklepu i kupujesz 10, 15 lub 20 kg szynki albo innej wędliny, pokrajanej równo w cienkie pla- sterki i pięknie opakowanej. A przy tym rzecz najważniejsza — masz pewność, że wędli- na w ciągu kilku najbliż- szych dni nie ulegnie zepsu- czeniu, że bez obawy zatrucia mo- żesz ją zjeść nawet za ty- dzień.

Wspominać wygląda po odnowieniu fronton gmachu przy ul. Piotrkowskiej 87. Aż pojął się ulica od kolorowych elewacji. Zatrzymajmy jednak na podwórku: sterty nie wywiezionego gruzu, desek, nie rozebrana komórka, nie wymyte okna... Widocznie obowiązuje nadal stara zasada, że tylko z fron-

O co chodzi? — pyta- cie. Chodzi po prostu o to, że w ub. r. Centrala Przemysłu Mię- snego w Warszawie zakupiła poprzez jedną z central han- dlu zagranicznego za sumę o- koło 20 tys. dolarów 4 amery- kańskie automaty do krajania wędlin. Dwa z nich przy- dzielono zakładom mięsnym w Warszawie, dwa pozostałe przekazano zakładom mięsnym w Pabianicach i „Wędlinia- rzowi” w Łodzi.

Nie wiemy jaki jest los kra- jarek przydzielonych Warsza- wie. Wiemy natomiast, że zarówno w Łodzi jak i w Pa- bianicach przeprowadzono se- reg prób w celu ich wyko- rzystania — wszystko nieste- ty bez rezultatu. Maszyny te zgodnie z opinią fachowców w obecnym stanie nie nadają się w naszych warunkach do użytku.

Pod adresem Centrali Prze- mysłu Mięsnego w Warsza- wie, za pośrednictwem Woje- wódzkiego Zjednoczenia Prze- mysłu Mięsnego w Łodzi kie- rujemy więc następujące py- tanie: w jakim celu i na czy- je zlecenie zakupiono niekom- pletne urządzenia i jaki be- dzie ich dalszy los? Ktoś chy- ba przeczuć musi odpowie- dzieć, za wyrzucenie w błoto 20.000 dolarów! (bin)

Z MIASTA w kilku zdaniach

— MUZEUM SZTUKI powia- damia, że od dnia 6 lipca do dnia 17 sierpnia włącznie gale- ria łódzka będzie niezynna ze względu na konieczne remonty sal wystawowych. O ponownym otwarciu Muzeum P. T. publicz- ność zostanie poinformowana specjalnym komunikatem w pra- sie i przez radio.

Na rynku owocowym

Przy małej podaży jeszcze mniej odbiorców

Nie wiadomo czy dość znaczna podaż czy raczej waka- cje spowodowały, że w tej chwili na rynku owocowym zapanowała przewaga dostaw nad ilością odbiorców. Truskawki, których pierw- szy wybór w Łodzi sprzedaw- any był w sklepach Warszawy i Owoców po 7 zł (cena mak- symalna do 9 zł) nie znajdowa- ły w całości nabywców. Wprawdzie w tej chwili przy- chodzi do Łodzi 1/3 tych ilości, które sprowadzaliśmy daw- niej, to codziennie po połud- niu sprzedawcy i sklepy zo- stają z rewanentami. Dyrek- cja „Warszawa i owoce” nie sprowadza do Łodzi drugiego wyboru truskawek ze względu

na bardzo niską jakość tych owoców. Z czeresniami podobna hi- storia. Sprzedawano je wczoraj po 8 i 6 zł za kg w pań- stwowych sklepach warzyw- nico-owocowych, zaś szklanki po 5 zł kilogram. Ponieważ w tym roku czeresnie są droższe od truskawek, tym należy tłumaczyć że znacznie zmalał popyt. Odwrotnie było w ubiegłym sezonie. Z tego też powodu codziennie na rynku łódzkim pozostają duże ilości czeresni.

Pomidory, które w tej chwi- li są na rynku ze szklanki, przy- bardzo małej podaży, kosztowały wczoraj 40 zł. Sytuacja ta nie ulegnie poprawie do momentu gdy otrzy- mamy pomidory z Bułgarii. Cena ich nie jest jeszcze zna- na. Na pomidory gruntowe czekać będziemy jeszcze do- brych kilka tygodni.

Co DZIENNIE wiesz?

Oczywiście masowe — rzecz można — opuszczanie Łodzi przez urlopowiczów w wieku niemowlęcym; dziecięcym, młodocianym, dojrzałym i dostojnym. W związku z tym dzieje się wiele dość ciekawych rzeczy, które poniżej ku pamięci potomnych kwitujemy:

Podpatrzone i podsłuchane

Pozegnania...

(w drodze na peron)
— Prędzej na litotę boską, gdzie masz bilety?
— Proszę przechodzić, dajcie go pan stół w przejściu, teraz biletyw pan szuka?!
— Jasiu, trzymaj ojca za rękę, bo się zgubisz.
— Zobacz czy bagaże załadowali.
— Biegnij pierwszy i zajmij miejsca, postaw walizkę przy oknie, Jasiu zostań z mną!... Weź Gośię za rękę.

(W wagonie)

— Ja tu będę siedział.
— Mamo, niech on się odsunie, ja chcę zobaczyć tatusia.
— Zobaczysz, zobaczysz. O Boże, z tymi dziećmi, Edziu, nie zapomnij zamknąć okien, jak wychodzisz z domu, bo mi deszcz pozalewa podłogi...
— Daj mi spokój z tymi oknami, gdzie schowałaś bilety?
— Nie dajesz mi, prędzej podaj.
— Dałem, schowałaś do torebki.
— Nie mam, nie dajesz mi.
— Mamo, kładź do kieszeni płaszcz, kazałaś mi pamiętać.
— Ach, prawda, nie szukaj, są. Gośiu nie wychylaj się przez okno, Edziu w spizarni masz ciocięcinę.
— Ja chcę zobaczyć tatusia.
— Niech pani się posunie.

Stop! Stop! Stop!

Od dnia 25 czerwca, w którym zaczęto wydawać książeczki, do 5 lipca Łódzki Oddział PTT-K zarejestrował 1.600 tegorocznych autostopowiczów. Przeważa wśród nich młodzież od lat 16 — głównie uczniowie szkół łódzkich i studenci. Jest również wiele osób starszych. Np. pewien pan nabył aż 3 książeczki autostopu twierdząc, że jedna nie wystarczy do zrealizowania jego obszernych planów podróży. Są i zupełnie młodzi amatorzy wakacyjnej wędrowki „na książeczki”. Tacy po 14-15 lat. Tym PTT-K wydaje książeczki tylko za okazaniem zaświadczenia, że rodzice zgadzają się na eskapadę nieletniej podroch.

Niektórzy z młodocianych entuzjastów autostopu zjawiają się w PTT-K z legitymacją mi noszącymi ślady przerabia- nia dat urodzenia. Tych, nie- stety, odsyła się z kwitkiem... Łódzki Oddział PTT-K pla- nuje wydanie w ciągu tego la- ta 2.000 książeczek autostopu. Być może udeja się zdobyć do- datkowo więcej książeczek — 500 lub nawet 1.000, jeżeli ama- torów będzie przybywać. (Wz)



I co z tego...

Jak powszechnie wiadomo otrzymaliśmy ostatnio podwyż- kę... na ceny biletów kolejowych. Na przewóz bagaży też. Można by się spodziewać, że równoległe z tym zwiększy staranność o ludzi dobytek powierzony pracownikowi ekspedycji. Ale gdzie tam! Wszystko im leci z rąk. Rowe- ry nie rowery, wózki dziecięce i inne przedmioty raczej precyzyjne nie znajdują poszanowania, mimo że płaci się za ich przewóz dziesiątki i setki złotych. Gdyby załadunek odbywał się w warunkach niezwykłego pośpiechu — trudno, ale pociągi są podstawiane bardzo wcześnie i bagaży nie ma tak dużo, żeby się nie mieściły do wagonu. Mogą stać, leżeć, ulokowane wygodnie. Tylko nie ma jednego — poszanowania dla cudzej własności.

KRYTYKI i docinki

Logika

Kupujesz pomidory — dosta- jesz w torebce, ogórki w to- rebce, owoce — w torebce, a proszę o kartofle — ekspi- dienka przynosi ci na szuflę, albo w pudle i czeka aż nad- stawisz własne opakowanie. I nie próbuj domagać się toreb- ki — twierdzą, że na kartofle nie ma wiśnie na kartofle i wloszyszyne — artykuły wy- magające opakowania chociaż- by z tytułu śladów kontaktu z matką ziemią. Ogórki można

Zapisy na Uniwersytet Robotniczy

Tegoroczne zapisy na Uniwer- sytet Robotniczy trwają do 25 lipca. Uniwersytet posiada trzy wydziały: ogólnokształcący, ogólnoekonomiczny i mechanicz- ny. Nauka na wszystkich wy- działach trwa cztery lata i koń- czy się egzaminem maturalnym przed komisją państwową. Po- szczególne wydziały są odpo- wiednikami liceum ogólnokszta- lącego, technikum ekonomiczne- go i technikum mechanicznego. Zapisy przyjmuje się na- każdy wydział, do trzech kolej- nych klas, w zależności od sto- pnia przygotowania kandydata. Aby zostać przyjętym na UR, kandydat winien złożyć w sekre- tariatcie, przy ul. Wólczańskiej 202 życiorys, metrykę urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne, skierowanie z zakładu pracy i trzy fotografie. Zapisu należy dokonać we wtorek, środe, czwartek lub piątek, w godzina- ch od 17 do 21.

Premiery filmowe

Wczoraj w kinie „BAŁTYK” odbyła się premiera filmu ame- rykańskiego „Gospośia do wszystkiego”. Komedia ta cie- szyła się w USA olbrzymią po- pularnością. Dziś na ekran kina „LET- NIE” wchodzi interesujący dra- ma psychologiczny, również produkcji amerykańskiej „Re- beka”. O filmie tym pisaliśmy w sobotnim numerze „Dziennika”. Pisaliśmy rów- nież o filmie angielskim „Ma- rynarzu, strzeż się”, który dziś wchodzi na ekran kina „WOL- NOSĆ”. Komedia to nie naj- lepszo gwałunku, ale gagi, choć dobrze już wypróbowane — przecięć śmieszka.

Listy do redakcji

Skąd brać tyle odcinków?

Jestem byłym pracownikiem DOKP Łódź i stamtąd od 1 kwietnia 1957 roku otrzyma- wałem ustawową rentę nr 1870 oraz przysługujące emerytom i rencistom PKP świadczenia. Ponieważ od 1 grudnia 1957 r. prezes Rady Ministrów przy- znał mi rentę specjalną z ty- tułu szczególnych zasług dla PRL wówczas DOKP wstrzy- mała mi wypłatę renty, ale jednocześnie zaznaczyła, że przysługuje mi prawo do de- putatu opałowego. (Pismo z Zarządu Urzędów Socjalno- Bytowych nr USB 4a/17631/58).

akta są w gestii DOKP w W-wie. Niestety biurokraci nie chcą chyba o tym wiedzieć, jak również o zarządzeniu wyko- nawczym Min. Kolei i uchwa- le Rady Ministrów. Kończąc proszę ob. Redak- tora o wykorzystanie tego materiału gdyż w Łodzi renci- stów specjalnych jest więcej i tak jak ja muszą oni sta- czać boje z biurokracją i bezdusznoscia. Feliks Załuski Łódź, Piotrkowska 121

Instytucje odpowiadają

W związku z notatką zamiesz- czoną w „Dzienniku Łódzkim” — otrzymaliśmy odpowiedź z MHD następującej treści: W dniu 25 czerwca 59 r. w rubry- cie „Czy znów bimbanie z kilen- ta” — Dyrekcja MHD AS Bału- ty-Staromiejska uprzejmie wyja- śnia, iż faktycznie miał miejsce fakt nabycia przez ob. S. Ke- dzia w sklepie 25 ul. Gnieźnień- ska 26 ogórków konserwowych złej jakości.

Wyżej wymieniony towar nie- zwłocznie reklamowaliśmy u do- stawcy tj. Hurtowni nr 1 WPHS. Ob. Kedzia w liście swoim skierowanym do „Dziennika Łódzkiego” pisze: „Obiecano mi że do dnia 20 maja 59 r. reklama- oja moja zostanie załatwiona, tymczasem mamy już połowę czerwca, a zarówno dyrekcja jak i dostawca milczą”. Wobec powyższego twierdze- nia uprzejmie komunikujemy, iż konsumentka otrzymała w dniu 2 czerwca 59 r. zwrot na- leżności za reklamowany towar i fakt odbioru pieniędzy potwier- dziła adnotacją w książce ży- czeń i zażaleń.

Jesteśmy jednak zdania, że pieniądze za zwrocony, zepsuty towar należy zwracać natych- miast i zapytujemy jak pouczo- no w tej materii sprzedawców.

„KUKUŁECZKA” 1-2-8-41-42 „TOTO - LOTEK” 6-23-25-29-30-34 (44)

WAŻNE TELEFONY

- Pogot. Ratunkowe 99
Pogot. Milicyjne 97
Straż Pożarna 98
Kom. Miejska MO 282-22
Kom. Ruchu Drogowego MO 316-82
Pryw. Pogot. Dziec. 306-00
Pryw. Pogot. Lek. 333-33
353-35
359-15

TEATR

- TEATR NOWY (Wielkosciskiego 15) g. 19.15 „Nieboska komedia”
TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu nr 21) g. 19.30 „Zoinierz i bohater”
TEATR MŁODEGO WIĘDZA (Montuski nr 4a) g. 19.30 „Sobótka”
OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.30 „Rose Marie” — gościnne występy Państwowej Operetki z Lublina.
Pozostałe teatry nieczynne.

KINA

- ADRIA (II — Studyjne — Piotrkowska 150) „Kobieta w oknie” prod. USA, doz. od lat 18, g. 15.45, 18, 20.15
BALTYK (premierowe — Narutowicza 20) „Gospośia do wszystkich” — prod. USA doz. od lat 12 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

Co? Gdzie? Kiedy?

- DWORCOWE (II — Dw. Kalski) „Wielka bitwa” prod. radz. doz. od lat 7, g. 10, 11.30, 13, 14.30, 16, 17.30, 19, 20.30, 21.30
GDYNIA (II — Tuwima 2) „Guendalina” — prod. franc. — włoskiej doz. od lat 18 g. 9.30, 11.45, 14, 16, 20.15. Program dla najmłodszych: „Kotek Napolek”, „Parada zwierrza”, „Kapitan Bąk” g. 16, 17
DKM (Nawrot 27) „Guendalina” doz. od lat 18 g. 17, 19.15
GKO (Tuwima 34) nieczynne
LACZNOŚĆ (III — Józefów 43) „Przypadki Arseny Lupina” doz. od lat 18 g. 19.30
MŁODA GWARDIA (II — Zielona 2) „Zmysty” — prod. włoskiej doz. od lat 18, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
MUZA (I — Pabianicka 173) „Faryzanka” prod. franc. doz. od lat 18 g. 18, 20
ODRA (Przedzalkiana 68) nieczynne
PIONIER (II — Franciszka 31) „Cadet Roussele” doz. od lat 12 g. 15.45, 18, 20.15
POLONIA (premierowe — Piotrkowska nr 67) „Uśmiech nocny” prod. szwedzkiej, doz. od lat 18, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
POPULARNE (II — Ogrodowa 18) „Sztan za zdróscie” prod. NRF, doz. od lat 16, g. 17, 19.30
PRZEDWIOŚNIE (I — Zerkomskiego 78) „Ostatnia sprawa Trenta” prod. ang. doz. od lat 16 g. 16, 18, 20

Uwaga! Repertuar sporządzony na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin

- PRZEDSZEDZAK biletów na 2 dni naprzód do kin: „Baltyk”, „Polonia”, „Wisła”, „Włókniarz”, „Wolność” — w Ośrodku Usług Filmowych, ul. Wigury nr 2, godz. 12—15

Dyżury aptek

- Obr. Stalingradu 15, Pałanicka 56, Główna 50, Kopernika 26, Piotrkowska 67, Plac Kościelny 8, Jarcacza 32
AS AL. Kościuszki 48 pełni stale dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

- Poliznietwo: Poleście 1 część Bałut (pacjentki z poradni K przy ul. Limanowskiego) — Szpital im. Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5; Śródmieście, Staromiejska 1 część Bałut (pacjentki z poradni K przy ul. Sedziwskiej) — Szpital im. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34-36; Ruda, Chojny oraz pozostała część Bałut (pacjentki z poradni K przy ul. Cmentarnej) — Szpital im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 13
Chirurgia: Szpital im. N. Bartłomieja, ul. Kopernika 22
Internia: Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195
Laryngologia: Szp. im. N. Bartłomieja, ul. Kopernika 22
Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Miłonowa 14

OPERATORÓW do obsługi dźwigów-żurawie węzłowych zatrudni natychmiast Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Uprzemysłowanego w Łodzi, ul. Urzędnicza 45 (róg Sedziwskiej). Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia I piętro, pokój 107. Dla zamieszkoanych miejsc w hotelu zapewnione.

KSIĘGOWEGO z praktyką w przemyśle państwowym włókienniczym na stanowisko z-cy głównego księgowego poszukują Zakłady Przemysłu Pończosznego im. M. Buczy w Łodzi, ul. Sienkiewicza nr 82. Pożądane wyższe wykształcenie i 3-letnia praktyka lub średnie i 8-letnia praktyka. Zgłoszenia przyjmuje wyłącznie osobiste — dział zatrudnienia i placsekcja personalna. 4947-K

KSIĘGOWEGO z praktyką zatrudni Spółdzielnia Ogrodnicza w Skierniewicach, ul. Rynek 6.

ZASTĘPCĘ głównego księgowego zatrudnią natychmiast Łódzkie Zakłady Ceramiki Budowlanej w Andrespolu k. Łodzi. Dojazd poociągami elektr. ze stacji Łódź-Fabryczna do stacji Bodoń, czas jazdy 20 minut. Wynagrodzenie dobre plus premia w zależności od kwalifikacji. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr od godz. 7 do 14, tel. 202-94. 4986-K

OSOBĘ z wyższym wykształceniem na stanowisko inżyniera BHP (wymagany staż pracy) zatrudnią Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Hanny Sawickiej w Łodzi, ul. Niciarniana 2-6. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr.

INŻYNIERÓW i techników z długoletnią praktyką w budowie wodociągów i kanalizacji na stanowiska: kierownika działu technicznego, starszego inżyniera i technika budowlanego, samodzielnych księgowych z wykształceniem ekonomicznym lub prawniczym i praktyką w budownictwie na stanowiska zastępcy gł. księgowego oraz księgowego materiałowego; robotników placowców, dozorców i murarzy do pracy w Łodzi oraz inżynierów-techników i majstrów z praktyką w budowie wod.-kan. oraz kierowcę samochodowego na wywołanie do pracy na budowach w województwie łódzkim — zatrudni natychmiast Wojevodzkie Przedsiębiorstwo Robót Wodociągowych i Kanalizacyjnych w Łodzi, ul. Piotrkowska nr 82 (początek oficyna parter).

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO — wymagane wyższe wykształcenie oraz długoletnia praktyka, starszego księgowego — wykształcenie średnie i kilkuletnia praktyka — zatrudni natychmiast Obsługa Ratalnej Sprzedaży „ORS” Łódź, ul. Próchnika 5, III piętro. Warunki placacy do omówienia. 5013-K

TKACZY (ci), prądki na obraczniki, pomocaczki, przewijaczki, robotników nie wykwalifikowanych oraz kierowców na ciągniki — zatrudnią natychmiast Z.P.B. im. F. Dzierżyńskiego, Łódź, ul. Piotrkowska 293-295. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr od godz. 8 do 13.30.

NARZĘDZIOWCÓW o wysokich kwalifikacjach, obeznanych z konstrukcją form do tworzy sztucznych zatrudni Spółdzielnia „Mechanik” w Łodzi, ul. Piotrkowska 67.

MISTRZÓW posiadających kwalifikacje z zakresu przetwórstwa papierniczego i kartoniarstwa zatrudni Sp-nia Pracy „Karton” w Łodzi, ul. Rewolucji 1905 roku, nr 36. Wymagana jest umiejętność dokonywania bieżących napraw maszyn przetwórstwa papierniczego.

ZAPISY

Zasadnicza Przyzakładowa Szkoła Zawodowa Przemysłu Włókiennego przy Z.P.W. im. Gwardii Ludowej w Łodzi, ul. W. Wróblewskiego nr 19 (dawniej ul. Kątna)

przyjmuje zapisy do klasy I chłopców w wieku od lat 15 z ukończoną 7-klasową szkołą podstawową. Przy zapisie należy złożyć: podanie, życiorys, świadectwo ukończenia 7 kl. szkoły podstawowej, świadectwo urodzenia, dwie podpisane fotografie.

Uwaga — wszyscy uczniowie szkoły otrzymują stypendia w wysokości: w I roku nauki od zł 150 do 260 w III roku nauki od zł 320 do 380. Po ukończeniu szkoły zakład gwarantuje wszystkim absolwentom dobrze płatną pracę. Nauka trwa tylko 2 lata. 4988-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK murowany jednorodzinny najchętniej na Chojnach kupię pilnie. Oferty pisemne „12820” z ceną Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

4 i 2 PARCELE leśne (las 80-letni) 6.800 i 3.400 m kw. w Sokolnikach miast.-ogród k. Ozorkowa sprzedam. Oferty pisemne „12829” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

DOMEK jednorodzinny, duży ogród owocowy, parkingi sprzedam. — Piastowiec, Wersalska 15

PLAC z domem jednorodzinny i budynek gospodarczy sprzedam. Stoki, Jesienna 13

1 ha ZIEMI w Gałkowie sprzedam. — Wiadomość Łódź, ul. Nowogrodzka 4, Widzew, St. Doryń

KUPNO

KULECZKI i tusz zagraniczne do napieniania długopisów kupię. Tel. Piotrkowska 96

Dnia 6 lipca 1959 roku po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, zmarł przeżywszy lat 70

S. ↑ P.

mgr inż. WACŁAW BOBROWSKI

długoletni pracownik Prez. R.N. m. Łodzi, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi. Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi w dniu 8 lipca br. o godz. 16 z kaplicy Staroego Cmentarza katolickiego przy ul. Ogrodowej — o czym zawiadamiają

ZONA, CORKA, SYN, SYNOWA, ZIEĆ i WNUKI.

CEWIARKE do stielonu 3-4-wrzecionowa (albo po jednecne wrzecionowa) kupię Zdrowie — Krakowska 8 Nowacki

SPRZEDAŻ

MASZYNE „Singer” gabi netowa pilnie sprzedam. Zeromskiego 28 m. 24 po przecena oficyna parter

SAMOCOD osobowy — „Opel Kadet” sprzedam. Łódź, Cieszyńska 23

SAMOCOD Moskwiacz typ 400 sprzedam lub zamienie na motocykl najmniejszej Jawe oraz motocykl AWO Sport sprzedam lub zamienie na WFM. Kilińskiego 162-47

SAMOCODY i motocykle wszystkich marek i typów oferuje do sprzedaży Pośrednictwo Sprzedaży Samochodów i Motocykli — Wrocław, Aleja Brücknera 24 tel. 214-78

ŁÓZKO dwuosobowe wie deńskie oraz pierzynie — sprzedam. Tel. 344-01 — godz. 18-19 12986

SAMOCOD „Volksvagen” typ KDF po generalnym remoncie sprzedam za 16 tys. zł. Tel. 558-72 od godz. 15

KOMPLET omlotowy — sprzedam tania. Kutno ul. Grunwaldzka 6, Perzyski 12751

SAMOCOD osobowy — „Mercedes” 6-cylindrowy na chodzie sprzedam za 8.000 zł. Telefon 236-12

MAGIEL elektryczny — stan dobry sprzedam Łódź, Nowe Złotno, Podchorążych 12 12728

SAMOCOD marki „Moskwiacz” typ 402 sprzedam Pabianice, ul. Skargi 44

UDZIAŁ do hodowli skła dającej się z lisów, norek i chórzy odstąpię. Wiadomość Łódź, Małopolska 10 Julianów 12701

SAMOCOD osobowy — „Opel Kadet” sprzedam 22 Lipca 1

SAMOCOD 5-osobowy „Tatra” stan dobry sprzedam lub zamienie na mniejszy, względnie na motocykl nowego typu. Pabianice, Pl. Obr. Stalingradu 7 garaż

SAMOCOD osobowy w dobrym stanie „Opel Super” sprzedam. Ogłada Łódź, Sierakowskiego 95

MASZYNE nowa do robienia swetrów firmy „Passap” sprzedam. Wiadomość ul. Odrzańska 22, Borecki 12818

MASZYNE rękawiczarke dziewiarska nr 7 sprzedam. Telefon 333-00

SAMOCOD „DKW” kabriolet (biała), stan b. dobry sprzedam, Ogłada Piotrkowska 53 w podwórzu do godz. 18

HARMONIE „Hohnera” 120 basów sprzedam. — Piotrkowska 291 m. 15

SAMOCOD osobowy — „Steyer” maillitrazowy sprzedam. Wiczeńska 23 m. 4 (Widzew) 12834

PERKUSJE, trąbke (B) i gitary tanio sprzedam. — Letnia 17-4 W. Wasiliewski 12836

WIROWKĘ do miodu — sprzedam. Pabianicka 103 m. 3 ogładać godz. 17-19

LISY niebieskie, mioty od 10-14 oraz platyni i srebrne sprzedam tania Mikolajczyk, Zgierz, Zagajnikowa 2 tel. 322 (przy stank tramwajowy Chelmy) 12990

LOKALE

POKÓJ posklepowy i pokój z dwoma zainstalowanymi maglami lub bez magli zamienie na pokój z kuchnią lub jedno mieszkanie. Oferty pisemne „12935” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

DWA POKOJE, kuchnia, wszystkie wygody, bardzo ładne zamienie na 3 lub 2 rozkładowe z centralnym. Wszystkie koszty zwracam. Tel. 335-44 do godz. 9 rano lub po godz. 21 12715

POKOJU sublokatorskiego poszukuje samotny, pracujący. — Wiadomość tel. 224-99 12748

ROZNE

NAPRAWIA bez śladu uszkodzoną garderobę jedynie cerownia artystyczna na Wiekowskiego 23 — sklep, M. Frankowska

PIEKNA SUKNIE SŁUBNA, balowa, wieczorowa — wypożyczysz tania — 22 Lipca 10 (sklep), godzina 10-18 12940 g

BEZDZIETNE małżeństwo posiadające samochód proszone skomunikować się tel. 339-51. Cel wspólne wycieczki

Dr CHMIELEWSKIEMU za pomysłnie przeprowadzoną b. poważną operację oraz lekarzom chirurgii Szpitala im. Jonschera serdeczne podziękowanie składa pacjentka Halina Radzińska

Przetarg nieograniczony I, II i III

Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 7 w Łodzi, ul. Nowotki 247

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY I, II, III

(w trybie zarządzenia ministra komunikacji opublikowanego w Monitorze Polskim nr 56 z dnia 20 lipca 1957 r. poz. 353) na sprzedaż dwóch samochodów osobowych: a) marki „SKODA” typ 1102 z ceną wywoławczą zł 22.500, b) marki „GAZ” typ 67 z ceną wywoławczą zł 40.500.

Przetarg odbędzie się na terenie magazynu przedsiębiorstwa w Łodzi, przy ul. Widok 7-9 w pierwszym terminie dnia 21 lipca 1959 r. o godz. 10. W przypadku niedościa do skutku I przetargu, przetarg II odbędzie się w dniu 8 września 1959 r. o godz. 10.

Gdyby II przetarg również nie doszedł do skutku, przetarg III odbędzie się w dniu 22 września 1959 r. o godz. 10.

Ceny wywoławcze do II i III przetargu zostaną ustalone zgodnie z zarządzeniem ministra komunikacji z dnia 20 lipca 1957 r.

Do przetargu mogą stanąć przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne, organizacje społeczne oraz osoby fizyczne pod warunkiem wpłacenia i dolażenia do pisma wyrażającego zgodę na warunki przetargu — do wodu wpłaty wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej na konto nr 66-110-121 w Banku Inwestycyjnym O. Łódź, względnie w kasie przedsiębiorstwa.

Samochody można oglądać na terenie magazynu przedsiębiorstwa w Łodzi, ul. Widok nr 7-9 codziennie w godz. 9-12.

Przed wyjazdem na wczasy lub urlop ubezpiecz swoje mieszkanie od ognia i kradzieży z włamaniem

w PAŃSTWOWYM ZAKŁADZIE UBEZPIECZEŃ

Opłacając minimalną składkę, bo za ledwie zł 2 — od zł 1.000 sumy ubezpieczenia rocznie uzyskasz naprawę właściwe zabezpieczenie pozostawionego mienia.

Zgłoszenia przyjmują agenci P.Z.U. posiadający odpowiednie legitymacje oraz bezpośrednio Dyrekcja na m. Łódź, Al. Kościuszki 57, tel. 283-10, w. 20.

Szkoły dla maturzystów

PAŃSTWOWA SZKOŁA TECHNICZNA w Łodzi, ul. Tamka 12, tel. 318-46,

przyjmuje codziennie od 9 do 15 zapisy kandydatów posiadających świadectwo dojrzałości liceum ogólnokształcącego.

Nauka trwa dwa i pół roku. Absolwenci otrzymują dyplom technika-chemika.

Przyjmuje się również kandydatów do ROCZNEJ SZKOŁY CHEMICZNEJ DLA ABSOLWENTÓW LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO

kształcącej лаборantów — chemików. Egzamin wstępny do obu szkół nie jest wymagany. 5006-K

SPAWARKI transformatorowe 350A. KOWADŁA (jednolite stalowe) od 5 — 250 kg. HYDROFOR 150 l (kompletne), SZLIFIERKI dwutarczowe stołowe do Ø 275 mm

DOSTARCZY NATYCHMIAST

CENTRALA TECHNICZNA Łódzkie BIURO SPRZEDAŻY Łódź, ul. Nowotki 247-9, tel. 282-20

Przetarg nieograniczony

Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Uprzemysłowanego w Łodzi, ul. Urzędnicza 45 (Bałuty)

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na dostawę maszyn biurowych — kalkulacyjnych i sumujących.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne oraz osoby prywatne.

Oferty (bez podania na nich nazwiska oferenta lecz zaopatrzone w godło) należy składać w zalakowanych kopertach w dziale finansowym przedsiębiorstwa III piętro pokój 306 w terminie do dnia 21 lipca 1959 r.

Dane umieszczone wewnątrz oferty winny zawierać nazwę, rodzaj maszyny, stopień zużycia maszyny, cenę oraz imię i nazwisko z adresem oferenta.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 23 lipca 1959 roku w biurze przedsiębiorstwa.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn jak również podziału dostaw. 4975-K

Zmiana nazwy Spółdzielni

Spółdzielnia Pracy „KARTON” w Łodzi, ul. Rewolucji 1905 r. nr 36

ZAWIADAMIA

P. T. zleceniodawców o zmianie statutowej nazwy spółdzielni. DAWNA NAZWA: Rzemieślnicza Sp-nia Pracy PAPIERNIKÓW i Introligatorów „Karton” w Łodzi

NOWA AKTUALNA NAZWA: SPÓŁDZIELNIA PRACY „KARTON” w Łodzi, ul. Rewolucji 1905 r. nr 36.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

PRZĄDKI na maszyny obraczkowe, wrzecionarki, pomoce przadek, obciążaczki, śrubowników, przykręcaczy, robotników do wilkowi, robotników na trzpalnie, wózkarzy, czyszczarzy, robotników na wykończalnie, sprzątaczkę sal produkcyjnych, robotników gospodarzy oraz gońców powyżej lat 18 — zatrudnią natychmiast Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Juliana Marchlewskiego w Łodzi, ul. Ogrodowa 17. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr. 4914-K

FREZERA o wysokich kwalifikacjach do warsztatu prototypów — zatrudnią od zarz. Zakłady Aparatury Elektrycznej „ELESTER” w Łodzi, ul. Przedzalkiana 71 4901-K

Dziś pierwszy dzień

mistrzostw tenisowych Polski

Dziś padną pierwsze piłki. Dziś mielibyśmy pierwszy zwycięzców. Zaroż się korty i zapelnia się niewatpliwie publicznością lawki przy wszystkich kortach tenisowych w Parku Poniatowskiego.

Mistrzostwa tenisowe Polski — to największa w skali krajowej impreza, która zgromadzi w Łodzi wszystkich naszych najlepszych graczy.

Stawka zawodów jest wielka. Chodzi nie tylko o zdobycie pierwszego miejsca ale i o zdobycie dalszych — by znaleźć się w czołówce najlepszych graczy we wszystkich grach tak pojedynczych jak i podwójnych czy mieszanych.

Tegoroczne mistrzostwa śledzić będziemy z wielką uwagą gdyż nadarza się doskonała okazja, by móc bliżej poznać tych wszystkich graczy o których w czasie sezonu a zwłaszcza wielkich imprez sportowych wiele się mówi.

Czy młodzież potrafi z powodzeniem zaaktywować pozycje dotychczasowych mistrzów? Czy młodzież dojdzie do głosu i w związku z tym mielibyśmy przynajmniej jedną jakąś wielką jak to się mówi w sporcie — bombę?

Dziś rozpoczynające się mistrzostwa Polski połączone będą z uroczystością oddania do użytku pawilonu wybudowanego przez MKT w Parku Poniatowskiego.

Otwarcia mistrzostw i pawilonu dokona wiceprzewodniczący Prezydium RN m. Łodzi Edward Wróblewski.

Początek o godz. 9.30. Zbiegają się więc dwie uroczystości.

Nasi działacze sportowi odnieśli wspaniały sukces dopro-

Piłkarze Bułgarii wystąpią w Łodzi

Do Łodzi przyjadą piłkarze Bułgarii — Spartak Plewen, by 10 bm. w piątek o godz. 18.30 rozegrać towarzyski mecz z ŁKS.

Piłkarze Spartaka tworzą młody zespół, który ma na swoim koncie szereg pięknych sukcesów. Zawodnicy ci zremisowali z Torpedo Moskwa 1:1, wygrali 3:0 z jugosłowiańską drużyną Wardar Skopje i 1:0 z Aktiwist NRD jak i Partyzantem z Tirany 2:1.

W rozgrywkach ligowych o mistrzostwo Bułgarii zespół Spartaka odgrywa co roku bardzo poważną rolę. W zeszłym sezonie drużyna, którą zobaczymy w piątek zajęła trzecie miejsce, a w tym sezonie znajduje się na 7 miejscu, z tym, że jeżeli zostanie uwzględniony protest, to piłkarze Spartaka wysuną się ponownie na trzecią pozycję. (n)

wadząc do końca kolosalny wysiłek by oddać młodzieży tenisowej tak piękny obiekt sportowy jakim jest pawilon wybudowany tuż przy samych kortach tenisowych. Był to wysiłek miasta, kuratorium szkolnego, MKT, ŁKKF, budowniczych i inżynierów. Nie sposób wymienić wszystkich — słowem Łódź — staje się pod względem inwestycji powąwnym ośrodkiem sportu tenisowego a w parze z tym pójdą i wyniki sportowe na które bardzo czekamy jeżeli nie w tym jeszcze sezonie to na pewno w przyszłym.

Piękny sukces Chtieja

Piękne sukcesy odnosi nasz do skonały kolarz Chtiej z Łódzkiej Gwardii, który startuje obecnie w Belgii.

Łożdzianin w ostatnio zorganizowanym w Brukseli wyścigu w obwodzie zamkniętym zajął drugie miejsce za Belgiem Vandertalem. Chtiej ponadto wygrał dwa lotne finisze. W wyścigu tym prócz Chtieja startował Wilczewski, który uplasował się na trzecim, a Paradowski dopiero na 17 miejscu. Chtiej w czasie całego wyścigu nadawał ton walce, jadąc w czolówce. Na finiszu szybszy od niego okazał się Vandertalen, kto ry wyprzedził go na ostatnich metrach przed metą.

Cenne sukcesy żużlowców

Przyjazd żużlowców Szwecji obudził w Łodzi duże zainteresowanie.

Korzystając z pięknej słonecznej pogody a palając chęcią obejrzenia gości z dalekiej północy zebrali się na walach okalających tor żużlowy sporo widzów.

W czasie trwania wyścigów słyszeliśmy opinie wyrażane przez niektórych zwolenników tego brawurowego sportu, że reprezentanci Szwecji słabo jadą. A może tak zmodyfikujemy to twierdzenie, że nasi jadą dobrze i dlatego na tle dobrze przygotowanych zawodników „Tramwajarza” goście wypadli gorzej niż tego się spodziewaliśmy.

Okazuje się, że kilka wyjazdów za granicę, że straty w wyjątkowo silnej konkurencji wpłynęły dodatnio na naszych reprezentantów i dziś możemy już walczyć z powodzeniem z zespołami zagranicznymi.

Fakt ten jest godny podkreślenia. Cieszy to nas bardzo, że „Tramwajarz” doznał się renesansu swojej drużyny.

Mecz z żużlowcami Szwecji był początkiem nawiązania stosunków sportowych z żużlowcami zagranicznymi.

Chcemy widzieć możliwie jak najczęściej i to coraz ciekawsze wyścigi a niewatpliwie nikt nie będzie narzekał na brak frekwencji, bo łożdzianie lubią ciekawe i dobrze zorganizowane wyścigi na żużlu. (n)

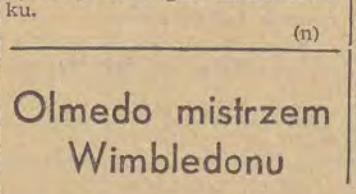
Jedno jest ważne i pocieszające, że w MKT jak i w pozostałych klubach posiadających sekcje tenisowe przybywa coraz więcej młodzieży i to młodzieży obiecującej. Od trzech już bodaj lat notujemy dobre wyniki tej zmunnej i pełnej poświęcenia się pracy nad wychowaniem dobrych graczy. Droga do sukcesów jest długa i ciężka, ale młodzież nasza pod opieką wykwalifikowanych trenerów i działaczy sportowych znajduje się na właściwej drodze i dlatego liczymy na jej jeszcze większe i poważniejsze sukcesy.

Teraz patrzmy jak walczą seniorzy, najlepsi tenisisci Polski.

Rozpoczyna się dziś mistrzostwa zakończą się dopiero w niedzielę spotkaniami finalowymi. Ceny biletów wejścia na korty są bardzo niskie. Gry odbywać się będą w godzinach rannych z przerwą obiadową by od godz. 15 grać aż do zmroku. (n)

Olmedo mistrzem Wimbledonu

Mistrzem Wimbledonu został Peruwianczyk Olmedo, grający obecnie w barwach USA. Fot. — CAF



Mistrzem Wimbledonu został Peruwianczyk Olmedo, grający obecnie w barwach USA. Fot. — CAF

ŁKS grać będzie o puchar Europy

Wynik zaległego meczu piłkarskiego o mistrzostwo ligi rozegrał między Legią a Polonią wyjazdowy mecz w Warszawie, jeżeli chodzi o wyłonienie reprezentanta Polski w meczach o Puchar Europy.

Piłkarstwo nasze reprezentować będzie drużyna ŁKS, w wyniku ukształtowania się tabelki punktowej na której ŁKS znalazł się definitywnie na trzecim miejscu.

W Mediolanie odbyło się w poniedziałek losowanie pierwszej rundy rozgrywek piłkarskich o Puchar Europy dla drużyn klubowych. ŁKS wylosował jako przeciwnika mistrza Luksemburga Esch sur Alzette i pierwszy mecz rozegra w Luksemburgu.

Spotkania pierwszej rundy (mecz i rewanż) mają być rozegrane do 30 września br.

W telegraficznym skrócie

BUKARESZT. — Przebywający na tournée po Rumunii piłkarze warszawskiej Gwardii rozegrali już dwa spotkania. W pierwszym meczu Polacy przegrali z Dynamem Bacau 0:3, a w drugim z tym samym zespołem, również ponieśli porażkę 1:3.

HELSINKI. — Przebywający w Finlandii polscy lekkoatleci Zbiłkowski i Baran startowali w miejscowości Tampere, wygrywając w swoich konkurencjach. W biegu na 1.500 m Baran uzyskał 3.49,2 wygrywając z Helno (Finlandia) 3.53,2 i Koshlerem (NRD) 3.53,4. Zbiłkowski triumfował na 5.000 m zwyciężając Sprarella (Finlandia). Polak miał 14.48,8 a Fin — 14.52,0.

Z pozostałych wyników wyróżnić należy rezultat Salminenena (Finlandia) w skoku wzwyż — 206, Valkama (Finlandia) w skoku w dal — 751 oraz Tomaska (CSR) w tyczce — 433.

Pokłosie IX A.M. Polski

Pół roku trwające przygotowania, a niecały tydzień zawodów o tytuł mistrzów Polski środowiska akademickiego zostały zakończone.

Największy sukces odnieśli w imprezie tej organizatorzy. Były to co prawda pewne braki, ale zważywszy na wyjątkowo kiepskie warunki atmosferyczne, można z czystym sumieniem pogratulować działaczom sportu akademickiego, zorganizowania tej imprezy, która obdobiła się głośnym echem w całym kraju.

Obdobiła się ona głośnym echem przede wszystkim dzięki dobrym wynikom jakie uzyskali lekkoatleci. Okazało się, że wystarczyło żeby na starcie znalazło się kilku czołowych zawodników, a mogłoby ich być znacznie więcej, by zawody lekkoatletyczne mogły nabrać pięknych rumieńców.

Mamy tu na myśli przede wszystkim Basię Janiszewską, która była najlepszą zawodniczką mistrzostw zwyciężając we wszystkich konkurencjach w których brała udział. Wydaje się nam, że te właśnie starty przy stosunkowo słabej konkurencji wpłynęły dodatnio na psychikę naszej najlepszej sprinterki i bliski jest już koniec kryzysu jej formy.

Bardzo dobre wyniki uzyskali Lewandowski, Marucha, no i może warto do nielicznej tej grupki włączyć Ciastowską i Wachowskiego.

Lekkoatletyka była propagowana przez trzy dni i trzeba teraz liczyć, że pod wielu względami poprawi się sytuacja jeżeli chodzi o łódzki AZS. Chcemy w szeregach najlepszych zawodników, na razie łódzkich, widzieć jak największą ilość akademików. Chcemy widzieć członków AZS na podium zwycięzców. Chcemy ponadto widzieć na tym pięknym stadionie jeżeli nie setki to przynajmniej dziesiątki trenujących akademików, a na wyniki nie trzeba będzie długo czekać, zwłaszcza jeżeli z młodzieżą pracować z zapałem i zaangażowaniem trenerzy.

Skoro mowa o Łodzi to pochwalić trzeba naszą drużynę piłki siatkowej. Zdobyli pierwszego miejsca jest niewatpliwie pięknym sukcesem. Siatkarze AZS, już drugi raz z rzędu, zdobywają mistrzostwo AZS na szczeblu centralnym i nam się wydaje, że zespół siatkarzy łódzkich jest obecnie w dobrej formie. Oby nie zgubił tej formy jak przyjdzie grać w turniejach o mistrzostwo Polski, czy w spotkaniach z drużynami zagranicznymi.

Niestety, lista wyróżnień jest krótka. Może na uwagę zasłużyć powinni jeszcze uczestnicy turnieju szermierczego, ale poza tym właściwie już nic wię-

cej. Słabo wypadliśmy w pozostałych rozgrywkach.

Przepracować to nie znaczy skąpić. Przegrana powinna wzniesić płomień do dalszej jeszcze bardziej żaźartej walki bo tylko wówczas będzie można mówić o postępie i wynikach zmunnej pracy.

Na wyniki tej właśnie codziennej pracy czekamy. (n)

Pierwsze zgłoszenie

Otrzymałmśmy wczoraj pierwsze zgłoszenie do wyścigu kolarskiego o puchar przechodni „Dziennika Łódzkiego” i Gwardii.

Zgłoszenie nadeszło z Rudzkiego Klubu Sportowego. Zawodnikiem, który otrzymał pierwszy numer startowy będzie Lech Skalski.

Przypominamy, że zgłoszenia przyjmowane są do dnia 20 bm.

Nadsyłać je należy do sekretariatu redakcji „Dziennika Łódzkiego” — ul. Piotrkowska 96 III piętro. Wyścig odbędzie się 26 bm. (n)

Salysa już chodzi

W słuchawce telefonicznej usłyszeliśmy znany nam dobrzy głos trenera kadry olimpijskiej i zawodników łódzkich Teofila Salysy, który przed trzema tygodniami uległ poważnej katastrofie w wyniku której znalazł się w szpitalu.

— Jak się pan czuje?
— Coraz lepiej, ale jeszcze nieprędko będę mógł wstać na motocykl, by towarzyszyć w czasie treningu kolarzom.

— Czy zaczyna pan już chodzić?

— Lekarze zalecają ruch. Zaczynam więc „uczyć się” chodzić i jest nadzieja, że wszystko będzie dobrze. Wymęczylem się haniebnie. Czas mi się dłuży i szlag mnie trafia gdy odbuwają się tuż koło mego szpitala w Helenowie wysiłki kolarskie, wówczas gdy ja jestem... pół inwalida.

— Życzymy rychłego powrotu na tor i szosę. Jest pan bardzo potrzebny zawodnikom, którzy na powrót pański bardzo czekają. (n)

(74)



Kostrzewska ugniatła papierosa. Ta kobieta umiała brać wprost wysycigowe tempo... Zaczynał wierzyć, że jeżeli było jeszcze coś do odkrycia, właśnie ona może odegrać dominującą rolę.

— Nie było mowy o nagrodach. Sądzę jednak, że możemy obiecać jakies niezbyt wielkie kwoty.

— Musimy obiecać. Ludziom za „Bóg zapłać” nie chce się wylegać pamięci. Oczywiście, że niezbyt duże. Watpie, żeby ktoś od razu przyniósł na półmisku: „mieszka tam i tam, drugie drzwi na lewo, dzwonicz trzy razy”. Ale z drobnych skrawków też można uszyć całość. Powiedzmy jakies pięćset złotych?

— Tyle mógłbym zaakceptować, nawet bez porozumiewania się z mocodawczynią.

— Wobec tego, sprawa omówiona. Jutro będę miała odbitki i puszczać w ruch maszynę. Macie szczęście, że akurat mam urlop.

— Ciocia pracuje? — zapytała Lena.

— A tyś pewno myślała, że podpisuje się mnie kanarkom, czekając na kres moich dni, jak to powiadają poeci? Nie z tych rzeczy. Nie mam kanarka, mam za to kiosku.

— Kiosku? — Lena nie wiedziała o żadnym kiosku.

— Właśnie. Czasopisma, wyroby tytoniowe i co się da. Niezły interes, ale szczerze mówiąc nie dla mnie. Zamknięcie w drewnianej klatce, br... Posadziłam współniczkę, niech siedzi. Ona to bardzo lubi. Nie myślcie — spojrzęła z ukosa na Kostrzewa — że otrzymałam go dzięki jakimś kumoterskim chodom. Inwalida wojenny według wszelkich przepisów ustawy.

— Inwalida wojenny? — Lena coraz szerzej

otwierała oczy. Jakże niezmiernie mało wiedziała o kobiecie, która była przeciw jedną z jej najbliższych krewnych.

— Z czasów okupacji. Dwie paskudne rany. Ledwo się z nich wylizalam. W rezultacie utrata sześćdziesięciu procent zdolności do pracy.

— Nigdy mi ciocia o tym nie wspominała...
— Chwale się tylko wtedy, gdy uważam to za potrzebne. Choćby w trakcie załatwiania sprawy tego kiosku... Możesz mi wierzyć, że przy tej okazji nie było mowy o żadnej skromności z mojej strony.

— Czy ciocia pracowała może w konspiracyjnym wywiadzie? — zapytał Kostrzewa.

— Gdzieś mi posłano. W wywiadzie też się zdarzało. Starsza kobieta, to było bardzo odpowiedzialne. Gestapo raczej weszło za młodymi. Pokiwał głową. Oto gdzie należało szukać rozwiązania zagadki dotyczącej jej osoby.

KRADZIEŻ, KTÓRA ZASTANAWIA

Z Karłikiem znali się jeszcze z czasów wspólnej pracy w Komendzie Głównej.

Przyjął go od razu, choć dyżurny urzędził: „Obywatel kapitan tak jest zajęty, że dziś chyba nie z tego”.

Powitanie wypadło prawie serdecznie.

— Jak widzę, wasza dezercja nie jest zupełna.

— Tak... niezupełna — potwierdził półgębkiem Kostrzewa. Z pewnych względów wolał nie wdawać się w szczegóły. Po czym w zwięzłych słowach wyluszczył cel wizyty.

— Tylko tyle? — Zaraz wam wszystko od reki sprostuję. Akta dotyczące poszukiwań, cóż łatwiejszego?... No, prawda mówiąc, niewiele w nich znajdziecie. Sierżanta Baniochę, który znalazł wtedy wóz, proszę bardzo. Nie musieliście mu oczywiście mówić w jakim charakterze występujecie...

Kostrzewa udał, że nie spostrzegł pauzy podkreślającej ukryte w ostatnim zdaniu pytanie. Chyba, że zapyta wprost. Nie zapytał

jednak. Zrecznie sterowana rozmowa zesza na wspomnienia dawnych czasów. Wypadało poświęcić parę minut. Na szczęście zaczęły alarmować telefony. Nader stosowny pretekst do zakończenia wizyty.

— Nie będę wam więcej zabierał czasu.

— Nie dajcie człowiekowi odetchnąć. Ale sądzę, że korzystając ze sposobności pobytu w naszym sławnym grodzie...

— Oczywiście. Jeżeli zaś chodzi o tego Baniochę...

— Chwilczkę — odłożył terkoczącą słuchawkę i sięgnął z męczeszką miną po drugą. — Tak... jest akurat w komendzie. Czekaj na was. Pokój dwudziest czterdzieści dwa. Drugie piętro.

Baniocha był człowiekiem grubym i jowialnym. — Słyszałem tyle o was, doktorze. Ba... kto by nie słyszał.

Akta leżały przygotowane na stole. W teczce, dosłownie cztery arkusiki. Telefonogram. List gończy, odwołanie tego listu oraz protokół znalezienia wozu. Więcej nic.

— Niewiele zrobiono — przyznał z ubolewaniem Baniocha. — Poza znalezieniem tego samochodu nie zaszliśmy daleko. Fakt. Swoja droga dziwnie: człowiek porzuca nowitki wóz i rozpyla się dosłownie w powietrzu.

— Braliście udział w poszukiwaniach?

— Nie. Tylko wtedy, jak się natknąłem na samochód, trochę poszperałem na własną rękę. Myśle sobie: coś w tym musi być. Nie ma dymu bez ognia. I skoro ktoś taki majątek...

— Ustaliliście cokolwiek? — przerwał mu. Jak na milicjanta był stanowczo zbyt gadatliwy.

— Gdzie tam — wzruszył ramionami — absolutnie nic. Rozpytywałem kogo się dało zapać, tylko, że tam akurat ogródki działkowe, więc...

— Opowiedzcie mi wszystko dokładnie.

— Dochodziła chyba piąta rano. Jeszcze wiece taka szarówka. Miałem już zamiar wracać do komendy, gdy zaczął mnie jakiś śwnek.

— Śwnek?

— Nie, nie żaden krewny. Tu się tak mówi. Chłopak. Smarkul. Może dziesięć lat, może jedenaście. Więcej z całą pewnością nie. „Obsza-

browany samochód, stoi na szosie”. Zaprowadził mnie — Patrze: rzeczywiście, obszarobował na czysto. Aż podziw brał. Opony i zapasowe koła, to się zdarza. Ale wewnątrz, jakby huragan przeszedł. Tablica rozdzielcza świeci dziwnie, nawet dywaniki nie darowały. Co tam zresztą dywaniki. Benzyna, uważacie, do ostatniej kropelki.

— Benzyna? — zdziwił się Kostrzewa.

— Otóż to. Coś mnie tknęło i zairzałem do baku. Suchy jak pieprz.

— Był odkrycony?

— Hm... — pomyślał. — Czy ja wiem. Choćby mnie kto zabił na miejscu, nie mogę sobie przypomnieć. Ale chyba tak. Kto by tam sobie zadawał trud wkładania nakrętki z powrotem. Ale nie wykluczam, że tak się stało. Gospodarowali jak u siebie w domu.

Kostrzewa patrzył beznamiętnie w akta. Kradzież benzyny z baku samochodowego? Nie bardzo mógł ją sobie wyobrazić. Wartość zupełnie niewspółmierna do kłopotów.

— Często kradną w ten sposób u was benzynę?

— Jakoś nie słyszałem. Ale na dywanik też mało kto by się polazczył, mając tyle innych rzeczy do zabrania. Chyba, że użył go do przykrycia majdanu.

— Złodzieje zostali wykryci?

— Mamy tu na jednym oku.

— Tylko oko?

— Sprytne typki. Pracują systemem bezszmerowym. Żadnych śladów, które by można złapać w garść.

— W rekawiczkach?

— Rekawiczki... hm... — zmieształ się. Macie pewno na myśli odciski palców i tym podobne. Ale do kradzieży popełnianych na szosie nie stosujemy żadnych tam daktyloskopii. Nie ta kategoria.

— Szkoa — pomyślał Kostrzewa. Nie powiedział tego jednak. Pytał dalej:

— Samochód stał na szosie?

— Tak. Ale na samym boku. Tuż przy rowie, — Czy to jest ożywna droga?